WARSZAWA — BIELSKO — KATOWICE, 20 MAJA 1937 R.

wiadomości turystyczne

Rok VII
Nr. 10
Cena 25 gr.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY TURYSTYCE, KOMUNIKACJI, OCHRONIE PRZYRODY, UZDROWISKOM, HOTELARSTWU I PRZEMYSŁOWI TURYSTYCZNEMU

Lwów mówi, ale nie organizuje

W ostatnim numerze WT. zanotowaliśmy z wielką satysfakcją, że Izba Handlowo - Przemysłowa we Lwowie zwołała nareszcie konferencję, poświęconą turystyce lwowskiej. Przykład Izby podziałał. W ubiegłym tygodniu została we Lwowie zwołana druga konferencja — rzecz charakterystyczna — z inicjatywy prywatnej, lwowskiego oddziału Orbisu, a właściwie dyrektora tegoż, p. Rączewskiego.

W konferencji wzięli udział pp. dyr. A. Czołowski, dr. Weniger, mgr. Rydet, dyr. Baczyński, nacz. Tężycki, prez. Lenkiewicz, wiceprezydent miasta Chajes, dyr. Tepa, kpt. Todt, red. Igiel, red. Kanarowski, oraz przedstawiciel referatu turystyki woj. Stanisławowskiego.

W licznych przemówieniach akcentowano doskonale wszystkim znane walory Lwowa, jednego z najpiękniejszych i najbogatszych miast Polski, jeżeli chodzi o pamiątki, zabytki sztuki i kultury oraz piękne budowle. Zastanawiano się również nad sposobami propagandy Lwowa i z zadowoleniem przyjęto do wiadomości oświadczenie iż Ministerstwo Komunikacji pragnie wyasygnować 20.000 zł. na cele propagandy terenu lwowskiego.

Na marginesie tego zebrania należy zaznaczyć, że... było ono przelewaniem z pustego w próżne, gdyż nie omówiono na nim najważniejszych spraw, związanych z turystyką lwowską, mianowicie przysposobienia terenu i ludzi do przyjęcia ruchu turystycznego.

Każdemu wiadomo, że Lwów nie posiada popularnych hoteli ani schronisk, nawet szkolnych, mogących pomieścić większą ilość turystów, nie posiada przewodników, którzy mogliby oprowadzać większe grupy po mieście, nie posiada popularnych, tanich, skromnych a zdrowych restauracji, kawiarń, mleczarń, nie posiada wreszcie ani jednej organizacji, która zajmowałaby się f a c h o w o zapełnieniem powyższych luk. Dość powiedzieć, że Płock posiada związek propagandy turystycznej, ale Lwów nie mógł się jeszcze na niego zdobyć.

Wiceprezydent Chajes z zadowoleniem stwierdził na zebraniu, że inicjatywa turystyki lwowskiej od niego pochodzi, ale nie powiedział, że miasto nie daje prawie ani grosza na tę organizację, delegat Ligi Popierania Turystyki z dumą zaznaczył, że Lwów był pierwszym miastem, które wysłało pierwszy w Polsce pociąg popularny, ale wstydliwie przemilczał, dlaczego Liga Popierania Turystyki nie znalazła dla Lwowa również ani grosza. Dyr. A. Czołowski usiłował pobudzić sumienie obecnych, przedstawiając im kulturalną wartość skarbów, znajdujących się w muzeach lwowskich, ale, jako wysoki dygnitarz magistratu, nie znalazł ani słowa na usprawiedliwienie działalności magistrackiego referenta turystyki, który nie zdziałał (bo nie miał na to środków!) absolutnie nic dla Lwowa.

Pan referent turystyczny ze Stanisławowa (gdzie był Tarnopol?), pochwalił się obecnością 50000 turystów w dolinie Prutu, ale nie powiedział o kagańcu, nałożonym przez stanisławowski urząd wojewódzki gminom w dol. Prutu w dziedzinie prapagandy, i żądającym, aby każda czynność w tej dziedzinie była przez niego zatwierdzaną!

Mówiono wiele i nie po raz pierwszy. Mówiono dla własnej przyjemności i dla zadowolenia własnych ambicyjek. Nie mówiono jednak całej Polsce czy się coś organizuje dla Lwowa, miasta tak drogiego wszystkim Polakom, którzy chcieliby Lwów raz nareszcie poznać nie z okazji jakichś tam targów, interesujących tylko ograniczone sfery (i młodzież szkolną napędzaną niewiadomo po co), ale których pragnieniem jest jeździć do Lwowa tak, jak się jeździ do Krakowa.

Lwów czeka na turystów z całej Polski i turyści czekają na Lwów. Dajcie im, Panowie, tanie kwatery, dobrą obsługę przewodniczą możliwe jadłodajnie i mleczarnie, kołatajcie do niechętnych Wam sfer z wydziału Turystyki Min. Komunikacji, aby taryfami i rozkładami jazdy umożliwiły przejazdy do Lwowa, nauczcie Ligę Popierania (!!!) Turystyki, aby Was naprawdę poparła, a po tym dopiero mówcie o propagandzie i cieszcie się z obietnicy 20 tys. zł. (których jeszcze nie widzimy) na propagandę Waszego i naszego Lwowa!

Do tego czasu zaś musicie powstrzymać się od wszelkich zebrań propagandowych, posiadacie bowiem piękny, interesujący i kochany Lwów, ale nie posiadacie... Lwowa turystycznego.

K. B.

Nieznany zabytek



Kościół w Narwi, zabytek budownictwa drewnianego, z r. 1528. (patrz art. „Gmina krzyży i świątków")
Fot. I. K. Karpowicz

Polska wyprawa naukowa do Grenlandji

W najbliższych dniach opuszcza Polskę pierwsza polska ekspedycja naukowa na Grenlandję. Kierownik ekspedycji, prof. Aleksander Kosiba, wyjedzie przez Niemcy do Kopenhagi w dn. 16 b. m., zaś członkowie ekspedycji wraz z ekwipunkiem wyruszą z Gdyni do Kopenhagi na motorowcu „Piłsudski" w dn. 20 b. m.

Z Kopenhagi ekspedycja odpłynie do Grenlandji na statku duńskim, przyczym przybycie na teren spodziewane jest w połowie czerwca.

W skład ekspedycji, poza prof. Kosibą, kierownikiem i inicjatorem wyprawy, wybitnym specjalistą w zakresie glacjologji, biorą udział:

Dr. Rudolf Lilczek, botanik, asystent prof. Kulczyńskiego we Lwowie, wybitny znawca flory torfowiskowej.

Dr. Antoni Gaweł, geolog, współpracownik i asystent prof. Kreutza w instytucie minerologji i petrografji uniw. Jagiellońskiego, specjalista w zakresie formacji krystalicznych.

Mjr. Antoni Zawadzki, kierownik działa fotogrametrji warsz. instytutu geograficznego, uczestnik wyprawy na Spitzbergen, który opracuje mapę krawędzi lądolodu niezmiernie trudną do wykonania z uwagi na to, że krawędź posuwa się stale w zależności od wahań klimatycznych.

Mgr. Albert John, młody morfolog, współpracownik instytutu geograficznego we Lwowie, autor kilku prac naukowych.

Inż. Stefan Bernadzikiewicz, asystent na politechnice warszawskiej, doświadczony polarysta i alpinista, uczestnik dwuch wypraw w Spitzbergen.

Stanisław Siedlecki, młody geolog z Krakowa, uczestnik wyprawy na Wyspy Niedźwiedzie i dwuch wypraw na Spitzbergen.

Wyprawa obecna ma wyłącznie cele naukowe. Zadaniem jej jest przeprowadzenie badań glacjologicznych, geologicznych i częściowo faunistycznych.

Od wydawnictwa

Liczne zjazdy oraz doroczne walne zebrania związków turystycznych, odbyły się w r. bież. w nieco późniejszych terminach niż zazwyczaj.

Nie chcąc, jako jedyne czasopismo fachowe, odkładać na dłuższy termin sprawozdań z tych tak ważnych dla naszego życia turystycznego dowodów żywotności naszych towarzystw, zdecydowaliśmy się wydać niniejszy numer z kilkudniowym opóźnieniem i zamieszczając w nim pełne sprawozdania z obrad związków i towarzystw. Nasz specjalny doroczny numer, poświęcony uzdrowiskom polskim, ukaże się w dniu 1 czerwca r. b.

Groźna ustawa

Ustawa o ochronie granic, która wejdzie w życie w dniu 1 lipca r. b., stanowi dla turystyki i uzdrowisk potężny cios, niektóre bowiem jej artykuły wykluczają odrazu wszelki ruch turystyczny i uzdrowiskowy na terenach przygranicznych. Nie należy zaś zapominać, że 95 proc. terenów turystycznych i prawie wszystkie uzdrowiska znajdują się właśnie w pasie granicznym.

Jeżeli więc ustawa zostanie stosowana rygorystycznie, to zgodnie z paragrafem 7 każdy pobyt w pasie granicznym, nawet przejściowy, musi być dozwolony przez odpowiednie władze. Artykuł ten nie określa co należy rozumieć pod pojęciem pobytu przejściowego, co może dać pole do najrozmaitszych komentarzy ze strony lokalnych wykonawców ustawy, niezależnie jednak od wszystkiego trudno jest zrozumieć w jaki sposób turysta, przebywający w ciągu niewielu godzin na obszarze nieraz kilku gmin, ma technicznie załatwić uzyskanie odnośnych pozwoleń, skoro od siedzib urzędów gminnych dzielą go w pasie granicznym nieraz przestrzenie wielokilometrowe? Tak samo niewykonalny jest paragraf 10, nakazujący każdemu, przebywającemu na terenie gmin pogranicznych, meldowanie się w tych urzędach.

Również niewykonalnym jest zakaz znajdowania się po za obrębem budowli w czasie od zachodu słońca do jego wschodu. Któż bowiem może obliczyć, szczególnie w terenie górskim, że wielogodzinny marsz nie skończy się, wskutek nieprzewidzianych okoliczności już po zachodzie słońca? Kto wreszcie z kuracjuszów uzdrowiskowych czy letników, zechce spędzać wieczory w domu?

Nie mniej uciążliwym jest zakaz fotografowania oraz posiadania aparatów fotograficznych bez specjalnych zezwoleń, wiadomo bowiem z jednej strony, że prawie każdy turysta jest amatorem-fotografem z drugiej zaś, jak trudno jest w niektórych urzędach uzyskać w krótkim czasie załatwienie nawet najdrobniejszych i najprostszych nieraz spraw.

Ochrona granic jest rzeczą niezwykle ważną i potrzebę jej rozumieją wszyscy. Nie należy też przypuszczać, że jest ona skierowana przeciwko turystom, kuracjuszom i letnikm. Tym nie mniej może ona być w niektórych wypadkach komentowana na ich niekorzyść i dlatego byłoby pożądanem, aby nastąpiło tutaj urzędowe wyjaśnienie o liberalnym jej stosowaniu wobec wymienionych kategorji obywateli, lub też o wyłączeniu tych kategorji z jej działania w okresach sezonów turystycznych czy uzdrowiskowych.

Związek Polskich Towarzystw Turystycznych oraz Związek Uzdrowisk Polskich niewątpliwie zechcą podjąć odpowiednie kroki w celu wyjaśnienia i uregulowania tych spraw.

Wystawa w Płocku

Dnia 9 r. b. została otwarta w Płocku wystawa turystyczna z okazji Zjazdu Krajoznawczego Okręgu Mazowieckiego, łączącego wszystkie oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na terenie województwa warszawskiego.

Wystawa mieści się w gmachu gimnazjum państw. im. Małachowskiego i obejmuje wystawę fotografii, plakatów, broszur i in. wydawnictwa.

Wystawa trwać będzie do końca maja, potem będzie prawdopodobnie przeniesiona do sąsiednich miast powiatowych Sierpca, Rypina i Gostynina, które leżą na terenie należącym administracyjnie do oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Finlandzkie wycieczki w Polsce

Do Polski przybywają dwie wycieczki finlandzkie, rozpoczynające sezon znaczniejszego ruchu turystycznego z tego kraju. Na zasadzie porozumień, przeprowadzone przez Polskie Biuro Podróży „Orbis" spodziewać się należy w tym roku ożywionego ruchu wycieczkowego z Finlandji, kraju zamożnego i nie mającego żadnych ograniczeń dewizowych.

W dniach 19 i 21 maja będą bawiły w Warszawie oraz w Krakowie wycieczki w łącznej liczbie 130 osób. W jednej z nich biorą udział pastorowie z rodzinami, w drugiej urzędnicy finlandzcy.

Sądecka gospodarka

Powiat Nowosądecki stanowi w Polsce jeden z największych ośrodków ruchu turystycznego i przemysłu zdrojowiskowego. Posiada on kilkanaście zdrojowisk, z Krynicą i Żegiestowem na czele, oraz kilkadziesiąt letnisk, w których przebywa corocznie ponad 30.000 kuracjuszów i letników na dłuższy pobyt. Do tej liczby dodać należy conajmniej 15.000 turystów przejściowych, traktujących miejscowości zdrojowiskowe jako punkty wyjścia do wycieczek w grupę Jaworzyny czy Radziejowej.

Skromnie licząc, przyjąć należy, że kuracjusze i letnicy wydają w Sądecczyźnie corocznie sumę około 15 milj. złotych, która jest rozprowadzona po powiecie, dając kilku tysiącom rodzin zasadnicze źródła dochodu, a pośrednio dochody całej niemal ludności powiatu czy to przez sprzedaż produktów rolnych, wyrobów przemysłu chałupniczego czy w formie zarobków za pracę.

Zdrojowiska i turystyka są zatem dla Sądecczyzny zasadniczym bogactwem, znacznie przewyższającym dochody z lasów czy rolnictwa, zmuszonego przeważnie do gospodarki na niewdzięcznej kamienistej i jałowej glebie.

Zdawaćby się więc mogło, że czynniki decydujące w powiecie pracują nad racjonalną rozbudową tego naprawdę niewyczerpanego źródła dochodu. Niestety, władze powiatowe oraz samorząd powiatowy nietylko w wysokim stopniu wykazują brak jakiegokolwiek metodycznego działania i poparcia w tym zakresie, ale często utrudniają jego normalny rozwój. Jedynie też tylko wybitnym walorom turystycznym i pierwszorzędnym wartościom źródeł mineralnych ma Sądecczyzna do zawdzięczenia, że wpływy z tego przemysłu nie maleją.

Szereg lat pracy w powiecie tak zw. silnych rządów spowodował obsadzenie samorządów ludźmi, odznaczającymi się nietylko brakiem inicjatywy, ale i tak silnym bezkrytycyzmem, że uniemożliwia im to poruszanie z miejsca nawet najprostszych spraw.

Na jednym ze zjazdów gospodarczych w Nowym Sączu zapada np. przez aklamację uchwała powołania do życia organizacji, która pracowałaby nad rozwojem zdrojowisk i turystyki w ziemi Sądeckiej. Zjazd zwołano, bo był nakaz, uchwały zapadły, bo trzeba było coś uchwalić, ale naturalnie żadnej organizacji nie stworzono, mimo, że inicjatorzy projektu nie spoczęli po uchwale. Przy podziale gmin, naskutek wprowadzenia w życie nowej ustawy samorządowej, bardzo poważnie obciążono przemysł zdrojowiskowy, przydzielając zdrojowiskom na utrzymanie biedne górskie wioski, oddalone często od swoich żywicieli ponad 20 klm. Klasycznym przykładem niech będzie Żegiestów, któremu polecono utrzymać 13 wiosek, mimo, że sam Żegiestów ma jeszcze do wyżymienia, podobnie jak inne samorządy, skonstruowaną komisję zdrojową. Nic dziwnego, że w takich warunkach mógł jeden ze spekulantów, mający silne „plecy", pasożytować na dorobku gminy miasta Muszyny, która dzięki wieloletnim wysiłkom i pracy rozbudowała się jako zdrojowisko. Obecnie otrzymuje Muszyna w samym centrum nowe źródło mineralne, wywiercone przez tegoż „przemysłowca", który buduje równocześnie w szybkim tempie łazienki, aby skorzystać jeszcze z nadchodzącego sezonu.

Krynica, pozostająca pod bezpośrednim nadzorem Min. Opieki Społ. nie odczuwa naturalnie gospodarki powiatu, ale wszystkie inne miejscowości płacić muszą bardzo wiele nie na propagandę ani na inwestycje turystyczne, lecz na utrzymanie wielkich biur gminnych i nowe meble.

W takich warunkach biedna Sądecczyzna pracuje nad wykorzystaniem swoich przyrodzonych bogactw.

Do innych kwiatków z tego samego ogródka należy anegdotyczna już dziś droga, którą buduje się nad Popradem od Żegiestowa do Piwnicznej. Droga ta, będąca w budowie od szeregu lat, nie może jakoś dotychczas doczekać się ukończenia, rzekomo z braku funduszów. Nie przeszkadza to jednak kierownictwu tej budowy nosić się z zamiarem... wybudowania własnej willi dla pomieszczenia swoich biur, kosztem kilkudziesięciu tysięcy, jakkolwiek szereg próżnych will możnaby wynająć za czynszem rocznym, nie przekraczającym kilkuset złotych.

Jeżeli w dodatku przyjmiemy pod uwagę, że w Żegiestowie Zdroju wciąż jeszcze „urzęduje" dotychczasowa komisja uzdrowiskowa z nieprawdziwego zdarzenia, pod przewodnictwem d-ra Jaugustyna, której skład i „gospodarka" nie przestaje oburzać opinji publicznej, będziemy mieli do pewnego stopnia obraz całości gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w Sądecczyźnie.

Stosunki te żywo przypominają ów przysłowiowy dzban, który tak długo wodę nosi, aż mu się ucho nie oberwie.

To ostatnie oby nastąpiło jak najprędzej!

Koniec anarchji na drogach

Premjer gen. Sławoj - Składkowski stwierdza w najnowszym okólniku, że wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu na drogach trwają w dalszym ciągu i nie są dość energicznie zwalczane. Kierowcy samochodów i woźnice z reguły ignorują przepisy o ruchu. Często są również wybryki nieletnich, którzy obrzucają przejeżdżające samochody kamieniami, rozsypując szkło, gwoździe itp. powodując niebezpieczeństwo dla zdrowia jadących oraz uszkodzenia pojazdów.

Ten stan rzeczy nie może być dłużej tolerowany. Dlatego też należy przystąpić do energicznej walki z anarchją na drogach publicznych, a w stosunku do wykraczających należy z całą surowością stosować kary przewidziane w ustawie o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

O ile chodzi o wybryki nieletnich, należy pociągać do odpowiedzialności za brak dozoru ich rodziców lub opiekunów.

Okólnik przypomina wreszcie o odpowiedzialności wsi, osad i miast, na których terenie dokonano szkody przez niewykrytych sprawców z pośród ludności miejscowej.

W zakończeniu okólnika p. premjer poleca, by sprawy karne przy wykroczeniach przeciwko przepisom o ruchu traktowane były jako pilne.

Praca biur turystycznych

w świetle cyfr

Ostatnio w Sejmie wysunięto zarzut, że biura podróży, sprzedając bilety ulgowe, przyczyniają się do obniżenia dochodów kolei i jeszcze za to otrzymują prowizję.

Jak ten zarzut wygląda w świetle cyfr?

W ciągu roku 1935 sprzedały kasy kolejowe biletów I kl. 32.141 sztuk z czego 5 760 sztuk normalnych, a reszta ulgowych. Orbis i W. L. sprzedały 7.300 biletów, z czego 3.204 ulgowych. Jak widzimy, w stosunku do ogółu sprzedanych biletów — kolej sprzedała normalnych pierwszej klasy 13 proc., podczas gdy biura podróży 44 proc.

Odnośne cyfry dla drugiej klasy są następujące:

Kolej sprzedaje 523 386 biletów normalnych na ogólną ilość sprzedanych w kasach kolejowych 6.853 976 biletów. Orbis i W. L. sprzedają 79 931 biletów normalnych na ogólną ilość 586 630. Czyli kolej sprzedaje biletów normalnych II kl. 8 proc., a 92 proc. biletów ulgowych, podczas, gdy biura podróży sprzedały 14 proc. biletów normalnych, czyli stosunkowo o 70 proc. więcej.

Odnośnie III klasy to kolej na ogólną ilość 1[illegible]6 727 612 biletów sprzedała normalnych 15.151.122, czyli 12 proc., a biura podróży na 7 388 543 sztuk, normalnych 752 224 sztuk czyli 11 proc.

Widzimy więc, że w dziedzinie drogich biletów, które dają największe dochody, stosunek sprzedanych biletów normalnych do ulgowych jest 3-krotnie i półtorakrotnie lepszy od rezultatów, osiągniętych przez kolej; tylko w dziedzinie biletów III kl. stosunek sprzedanych normalnych biletów jest gorszy o 1 proc., co tłumaczy się wielką ilością biletów, sprzedawanych na zlecenie Ligi Popierania Turystyki, z których to biletów kolej ma taki zysk, jak z biletów normalnych, gdyż sprzedaje się je na pociągi w 100 proc. zapełnione.

Jak widzimy, zarzut o sprzedaży wyłącznie biletów ulgowych w świetle cyfr nie da się utrzymać.

Drugi zarzut, z którym spotykają się nasze biura podróży, to popieranie wycieczek zagranicę. Przy pomocy wycieczek zagranicznych, odmrożono w Jugosławji 1 500 000 zł. należności eksportowych, w Bułgarji i na Węgrzech około 300 000 zł.

Uważamy przeto, że ubolewania nad turystyką kompensacyjną są wynikiem albo nieporozumienia, albo rozpatrywania jej wynikają z punktu widzenia własnego podwórka.

„Wstęp wzbroniony"

Taki napis ostrzegawczy można u nas przeczytać (jeżeli wogóle jest jeszcze czytelny) na słupach, ustawianych na skraju lasów przy wejściach do nieogrodzonego, prywatnego parku, a nawet przy ścieżkach, przebiegających przez czyjeś uprawne pola czy też ugory.

Nikt tych napisów nie odczytuje i wogóle nie zwraca na nie uwagi, gdyż najczęściej stoją one przy ścieżkach leśnych lub polnych, które stały się już oddawna drogami publicznymi, a napisy ostrzegawcze sterczą sobie nadal, jak anachroniczne pozostałości jakichś dawnych czasów, ignorowane przez przechodniów. Zresztą, ten, co je na słupach umieścił sam nie wierzył w ich skuteczność lub wogóle o nich zapomniał.

Nawet kulturalny turysta, czy też przygodny wycieczkowicz nie bierze na serjo tych groźnych ostrzeżeń, gdyż w większości wypadków nie posiadają one prawnego uzasadnienia. Jeżeli chodzi o wstęp do lasu prywatnego czy też państwowego, to zamiast grozić przechodniowi karą sądową za samo wejście do lasu, lepiej zwrócić jego uwagę na potrzebę ochrony przyrody i pobierać, za pośrednictwem gajowych, jakąś drobną opłatę za przebywanie w lesie, a w razie potrzeby karać administracyjnie za niszczenie roślinności.

Napisy wzbraniające przejścia lub przebywania na pewnym terenie powinny być usunięte, jeżeli ze względów życiowych, czy też lokalnych nie mogą być przez ludność przestrzegane, gdyż przyzwyczają one obywateli do ignorowania wszelkich wogóle napisów porządkowych.

Słowa „wzbronione" należy używać w napisach, przeznaczonych dla przechodniów, oględnie, a jeżeli już zostało użyte, to należy uczynić wszystko, co potrzeba, aby było naprawdę przestrzegane i nie stało się pustym dźwiękiem, jak to się dzieje obecnie.

Z punktu widzenia turystycznego, wstęp do lasu powinien być wzbroniony tylko dla tych, którzy nie potrafią go uszanować. To samo dotyczy wstępu dla wycieczek na inne tereny o charakterze turystycznym. Opłata pobierana przez gajowych, posiadających odpowiednie kwitarjusze, nie powinna być wygórowana, jak to, np. dzieje się w jednym z prywatnych lasów podwarszawskich, gdzie pobiera się od „majówkowiczów" po 50 groszy od osoby!.. Opłata za wejście do lasu musi być minimalna, gdyż posiada raczej znaczenie symboliczne, wskazujące na to, że las jest dobrem ogólnym, które należy chronić i cenić.

W napisach ostrzegawczych, skierowanych do obywateli powinno być zasadniczo mniej pogróżek, a więcej odwołania się do poczucia obywatelskiego.

Z. Koczorowski.

Gmina krzyży i świątków

Szanowny Panie Reraktorze!

We wrześniu zeszłego roku wyjechałem „w nieznane". Wybrałem jedną z najmniej znanych gmin, mianowicie Narew powiatu Bielskiego na Podlasiu. Gminę tę można nazwać gminą krzyży i świątków, są tu bowiem wsie, które mają po 4—5 krzyży b. starych. We wsi Krzywiec krzyże znajdują się nawet pośrodku wsi, wschodnia zaś granica gminy otoczona jest kopcami i kurhanami, przez nikogo jeszcze nie badanymi. Niektóre kurhany są całkowicie usypane z kamienia polnego. Stare kościołki i kapliczki pounickie są zabytkami dawnego budownictwa drewnianego, jak również kościół katolicki w Narwi pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M Panny i św. Stanisława, z r. 1528. W kościele tym są śliczne obrazy i figury, rękopisy nut średniowiecznych, przed kościołem zaś leży płaskorzeźba, przedstawiająca rycerza.

W gminie Narew można dużo ciekawych rzeczy znaleść i zobaczyć, dlatego też proszę o zwrócenie uwagi krajoznawców i turystów na wspomnianą gminę.

Osada Narew wspomniana jest przez króla Aleksandra w przywileju z 1503 r.



Świętek ze wsi Janowo, znaleziony w stodole gminy Narew.
Fot. I. K. Kasprowicz

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
I. K. KARPOWICZ.

Białystok, dn. 29. 4. 1937 r.

System śledzi w beczce

Wiosenny rozkład jazdy kolejowej w r. b. zostaje wprowadzony z tygodniowym opóźnieniem, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, nie w dniu 15 lecz dopiero w nocy z 21 na 22 b.m.

Opóźnienie to przyjęła publiczność z wielkim niezadowoleniem, tym bardziej, że w dniu 16 i 17 przypadały Zielone Święta, w czasie których ruch na kolejach tradycyjnie potęguje się. Ministerstwo Komunikacji uważało za swój obowiązek wyjaśnić to opóźnienie, i wytłumaczyło je, zgodnie z dotychczasową praktyką bardzo mętnie i niewyraźnie. Nie wyjawił jednak urzędowy komunikat Ministerstwa prawdziwej przyczyny późniejszego wprowadzenia w życie wiosennego rozkładu jazdy.

Tym nie mnej jest ona bardzo jasna: chodziło o handlową stronę właśnie w związku ze świętami. Jak bowiem wiadomo, wysokie taryfy osobowe wyludniły pociągi, to też frekwencja niektórych pociągów wogóle nie pokrywa własnych kosztów eksploatacji. Pociąg zapełniony w 33 proc. na całym przebiegu daje dopiero pokrycie kosztów własnych, wszelka nadwyżka zaś stanowi już dochód kolei. W związku zaś ze świętami nasi handlowcy z Ministerstwa wpadli na genjalny pomysł przesunięcia nowego rozkładu, o zwiększonej ilości pociągów w ten sposób, aby w okresie świąt zaludnić po brzegi pociągi, kursujące w mniejszej ilości, wed ug dawnego rozkładu.

Pomysłowcom należy przyznać z całą lojalnością, że osiągnęli swój cel: wszystkie pociągi dalekobieżne w dni: 15, 16 i 17 maja były tak „gruntownie" zapełnione, że ludzie nie tylko zapełniali wszystkie kurytarze i przejścia, ale nawet lokowali się również w ubikajach ustępowych, przejściach między wagonami oraz na stopniach. Niektóryc pasażerów widywano nawet na dachach, czego nie obserwowano od czasów wojny. W ten sposób ministerjalne głowy odrazu podniosły dochodowość PKP na 3 dni. Że zaś przy tym pasażerowie gnietli się i przeklinali dobre pomysły handlowe, że tego rodzaju postępowanie stało pod względem etycznym na ty msamym poziomie, na jakim znajduje się paskarstwo prywatnego kupca, wyzyskującego zwiększone zapotrzebowanie na towary, to już nikogo nie obchodziło.

Na całym świecie w dniach przewidywanej większej frekwencji dodaje się specjalne pociągi, wychodząc z założenia, że koleje są dla pasażerów, u nas dnak w dniach zwiększonego ruchu wstrzymuje się bieg nowych pociągów, wychodząc z założenia, że pasażerowie są dla kolei.

Takie są metody biurokracji kolejowej, która takimi „dowcipami" dąży do karjery, podkopując autorytet instytucji państwowej i narażając dziesiątki tysięcy pasażerów na męczarnie w wagonach.

Może by już czas był, aby tego rodzaju dowcipuszki raz na zawsze wykreślić z repertuaru złośliwych, a pomysłowych biurokratów?

Autobusy na Podhalu

W Krakowie odbyła się konferencja dla ustalenia rozkładów jazdy autobusów, tak w sezonie letnim, jako też na resztę roku. Na konferencję przybyli przedstawiciele Szczawnicy, Krościenka i Czorsztyna.

Poza szeregiem ważnych zmian będzie teraz możliwym zamawianie naprzód miejsc w autbusach. Zostaną rozszerzone przystanki autobusowe w Szczawnicy i Krościenku, a w Czorsztynie zarząd gminny wybuduje przystanek z poczekalnią, kasą, przechowalnią bagażu i biurem informacyjnym. Informatorem będzie urzędnik P. K. P., który będzie poza informacjami przyjmował zamówienia miejsc, lub całych wozów w razie dużej frekwencji.

W każdej wsi, leżącej przy szosie Nowy Targ — Szczawnica, ma być przystanek oznaczony tablicą z uwidocznieniem czasu przyjazdu autobusów.

Autostrada nadmorska

Kierownictwo bud. dróg w pow. Morskim przystąpiło do budowy dogodnego odcinka drogi, która połączy szosę gdyńską pod Wielką Wsią z autostradą nadmorską i skasuje tym samym fatalny zakręt w miejscu, gdzie szosa z Pucka do Wielkiej Wsi przechodzi w reprezentacyjną autostradę z Wielkiej Wsi do Jastrzębiej Góry i Karwi.

Ubezpieczenie podróżnych i bagażu

Wobec ożywienia ruchu turystycznego z wiosną wiele osób interesuje się przepisami, dotyczącymi ubezpieczenia podróżnych od wypadków, oraz ubezpieczenia bagażu od zaginięcia. Otóż warto wiedzieć że można za pośrednictwem Orbisu ubezpieczać podróżnych i bagaż w Europejskim Towarzystwie Ubezpieczeń Towarów i Pakunków Podróżnych.

Podróżny może się ubezpieczyć za pomocą znaczka na okres ważności biletu — lub za pomocą polisy — na okres 60-dniowy na terytorjum całej Europy. Składka ubezpieczeniowa na jednorazowy przejazd wynosi 50 gr. za każde 2.500 zł. ubezpieczenia. Ubezpieczenie to obejmuje wypadki, jakieby się wydarzyły podróżnemu w czasie trwania podróży, na dworcach, na peronach stacyjnych i t. p.

Ubezpieczeniem bagażu objęty jest nietylko bagaż podręczny i bagaż cięższy, lecz również wierzchnie okrycie, laski, parasole, lornetki, aparaty fotograficzne, które podróżny ma przy sobie.

Bagaż ubezpieczyć można w każdej z placówek Orbisu, a zwłaszcza w Biuże Bagażowym na dworcu głównym w Warszawie.

Wystawa Paryska

WYSTAWA W CYFRACH.

Zakres wystawy paryskiej najlepiej ilustrują niektóre dane cyfrowe.

Wystawa zajmuje obszar 100 ha. Długość terenu wynosi 3,5 km., szerokość 1.700 km., linja graniczna posiada długość 7,5 km. Wejścia stanowią 31 bram, z których 10 głównych, nie licząc 7 bram, prowadzących specjalnie do miejsc rozrywkowych. W pobliżu tych bram znajdują się wejścia do 14 stacji kolei podziemnej, z których 9 zostało specjalnie zbudowanych. Na Sekwanie zbudowano 10 przystani dla okrętów o dużym zagłębieniu.

Przy budowie pawilonów pracuje obecnie 16 tysięcy robotników, o wielkości zaś prac ziemnych, wykonanych na terenie wystawy, świadczy ilość 250 tys. metrów sześc. ziemi, wykopanych przy budowie tylko samego nowego Trocadero.

Wystawa została podzielona na 14 grup, dzielących się na 114 klas. Zagranica reprezentowana jest przez 50 pawilonów, Francja zaś przez 200. W ciągu 5 miesięcy trwania wystawy odbędzie się 600 kongresów, 200 uroczystości i przeszło 50 wielkich imprez sportowych.

KWATERY DLA WYCIECZEK SZKOLNYCH.

Wycieczki akademickie i gimnazjalne, przybywające z zagranicy do Paryża w czasie trwania Wystawy—korzystać mogą z tanich kwater w „Cite Universitaire de Paris" oraz w gimnazjach w Paryżu.

„Cite Universitaire" przyjmować będzie w granicach rozporządzalnych miejsc, wycieczki akademickie. Koszt mieszkania z całkowitym utrzymaniem w tych kwaterach wynosi około 30 fr. dziennie. Informacji w sprawie kwater w „Cite Universitaire" udziela: Office du Tourisme Universitaire, 19, Boulevard Jourdan, Paris.

Wycieczki szkolne mogą być zakwaterowane w gimnazjach w Paryżu. Sprawami kwater tego rodzaju zajmuje się: Office des Universites, 96, Boulevard Raspail. Paris. Koszt mieszkania i całodziennego utrzymania na kwaterach szkolnych wynosi również około 30 franków.

Prócz wymienionych wyżej, dwóch o środków tanich kwater w Paryżu — Centrum Młodzieży na Wystawie (przy Porte de l'Italie) będzie mogło pomieścić około 250 osób. Informacji w sprawie kwater w Centrum Młodzieży udzielić może: Centre Laique des Auberges de Jeunesse. 15, rue de Valois, Paris.

FRANCJA WPROWADZIŁA BONY HOTELOWE.

Na wzór Włoch i Niemiec, wprowadza Francja „bony hotelowe", dzieląc hotele wedle stopnia komfortu, na 5 klas. W każdej klasie obowiązują ryczałtowe ceny za pobyt weekendowy, względnie 8 i 14 dni.. Bon uprawnia turystę do zmiany danego hotelu na inny, w ciągu ważności bonu. Również wolno mu spożyć obiad w innym hotelu, niekoniecznie w tym, w którym mieszka, płacąc dołączonemi do bonu kuponami.

Bony są szczególnie dogodne dla turystów samochodowych, zmieniających częściej miejsce pobytu.

Walne zjazdy

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

W salach Sejmu Śląskiego w Katowicach obradowały w ciągu trzech dni komisje i doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Na zjazd przybyło około 150 delegatów z całej Polski. Przez dwa dni odbywały się narady poszczególnych sekcji, poczym prezes Zarządu Głównego prof. dr Walery Goetel wygłosił odczyt na temat „Polskie górskie wyprawy egzotyczne", ilustrowany około 100 przeźroczami.

Obrady plenarne zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym, odprawione przez ks. dra Ludwika Kombasa, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie uczestnicy zjazdu udali się do gmachu Sejmu Śląskiego, gdzie w sali plenarnych posiedzeń otwarty został zjazd.

Po zagaiwieniu wstępnych formalności nastąpiły sprawozdania Zarządu Głównego i komisji rewizyjnej, na której wniosek udzielono zarządowi absolutorjum Zkolei wytyczono program robót w górach i działalności na rok 1937. We wnioskach m. in. podkreślono konieczność ochrony lasów i zapobieżenia dewastacji szaty roślinnej gór, domagano się ulg kolejowych również i w okresie letnim na odcinkach 1000 kilometrowych. Inne wnioski m. in. domagały się pomnożenia liczby schronisk w Karpatach Wschodnich u podnóży gór, wniosek o rozpalanie „zniczów" na szczytach gór w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego itd. W dalszym ciągu obrad zjazd zatwierdził preliminarz budżetowy na rok 1937, zamykający się po stronie przychodu i rozchodu kwotą 104.500 złotych.

Ustępujących członków zarządu wybrano ponownie z tym, że na miejsce płk. Zieleniewskiego, który mianowany został stałym delegatem P. U. W. F. przy P. T. T., wszedł płk. Barzykowski. Poza tym jako nowi członkowie weszli do zarządu pp. mgr Milata i dr Jancki. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący prof. Walery Goetel zamknął obrady, dziękując wszystkim za tak liczne przybycie. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza.

*

Po zamknięciu obrad rozpoczęła się akademja ku uczczeniu 15-lecia istnienia oddziału katowickiego P. T. T. Akademję zagaił przemówieniem powitalnym prezes Górnośląskiego oddziału mec Kaźmierczak, witając m. in. przedstawiciela p. wojewody Śląskiego w osobie nacz. Robla, wice-marszałka Dąbrowskiego, prezydenta miasta dra Kocura i innych.

Następnie wygłosił bardzo interesujące przemówienie prezes Zarządu Głównego profesor Walery Goetel, obrazując w skrócie rozwój oddziału katowickiego P. T. T. od zarania jego istnienia, podkreślając z uznaniem wielką żywotność i ruchliwość oddziału, który dzięki ofiarnej pracy wybił się na czołowe miejsce wśród oddziałów P. T. T. w Polsce tak pod względem organizacyjnym, jak i liczebnym. Oddział katowicki liczy 3000 członków i siłę swą czerpie — jak mówił prof. Goetel — ze swej pracy. Po wyrażeniu życzenia, by nadal oddział katowicki kroczył w pierwszym szeregu i dzierżył wysoko sztandar polskości, prof. Goetel przechodzi do nakreślenia całokształtu działalności P. T. T., obejmującej swymi wpływami całe Karpaty od Cieszyna do Czeremosz.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie posiada 42 schroniska, rozrzucone po całym obszarze Karpat, 71 stacji turystycznych oraz 10 schronisk niezagospodarowanych. Schroniska P. T. T. pod względem wyposażenia i urządzeń nie tylko nie ustępują tego rodzaju zagranicznym, ale często przewyższają je, co przyznają sami zagraniczni turyści. P. T. T. na terenie swej działalności posiada 42.907 km. szlaków turystycznych, w czym wielki szlak Marszałka Piłsudskiego od Ustronia do Żabiego na Huculszczyźnie. Towarzystwo pozostaje w żywym kontakcie z podobnymi organizacjami zagranicą. Zasługą też Towarzystwa jest utworzenie światowej unji turystycznej.

Pod koniec swego niezwykle interesującego przemówienia prof. Goetel poświęca uwagę działalności naukowo-propagandowej Towarzystwa i polskim wyprawom alpinistycznym.

Z kolei, wręczając złotą odznakę górską, będącą najwyższym odznaczeniem P. T. T. dla p. wojewody na ręce nacz. Robla, prezes prof. Goetel stwierdza, że P. T. T. widzi w p. wojewodzie Grażyńskim nie tylko doskonałego gospodarza ziemi śląskiej, ale także wielkiego miłośnika gór i przyrody, którego poparciu towarzystwo ma dużo do zawdzięczenia.

W imieniu nieobecnego wojewody odpowiedział nacz. Robel.

Podobne odznaczenie otrzymał płk Zieleniewski.

Po przemówieniach dra Fredry-Boneckiego, wiceprezesa Polskiego Związku Narciarskiego i prezydenta Kocura mec. Kaźmierczak zamknął akademję, zapraszając uczestników zebrania na śniadanie, po którym wszyscy udali się autokarami na Równicę.

Polskie Towarzystwo Tur.-Kraj. Oddział Warszawski

Według sprawozdania z działalności zarządu oddziału warszawskiego polskiego Tow. Krajoznawczego za rok 1936, złożonego na walnym zebraniu członków, oddział warszawski liczył w końcu roku sprawozdawczego 1,145 członków.

Dzięki staraniom zarządu oddziału dyrekcja lasów państwowych zdecydowała się budować schronisko wycieczkowe w Puszczy Kampionoskiej w Krzywej Górze. Oddział warszawski Towarzystwa zobowiązał się wyposażyć schronisko w niezbędny inwentarz. Plany schroniska opracowuje oddział techniczny dyrekcji lasów państwowych, która obiecała pokryć koszty budowy schroniska.

Sekcja turystyki wodnej, rozwijająca się pomyślnie, liczy 117 członków i zorganizowała większe wycieczki na Dunajec, na jeziora Brodnickie, na Rawkę itd. Ogólny kilometraż na sezon 1936 r. wynosi 24.080 klm.

Odczytów odbyło się 34 przy udziale 2.335 osób. Tematy odczytów przeważnie krajoznawczo - geograficzne.

Z bibljoteki korzystało w ciągu roku 350 osób, czerpiąc materjały do referatów, odczytów, prac naukowych itp.

Akademickie koło krajoznawcze oraz koła krajoznawcze młodzieży szkolnej rozwijają się pomyślnie.

Wybrany na walnym zebraniu członków zarząd oddziału warszawskiego ukonstytuował się, jak następuje: pp. J Kołodziejczyk i Wł. Gruszczyński — wiceprezesi, p. H. Marcoin — sekretarz p. Jadwiga Kamieńska — zastępca sekretarza, p. Wł. Nowakowski — skarbnik, p. Bednarczyk — zastępca skarbnika.

Poza tym zorganizowano komisje: turystyczną — przewodniczący p. St. Lenartowicz, towarzyska — przew. p. B. Jeżewski, oraz referaty: odczytowy — p. J. Kołodziejczyk, bibljoteki — p. M. Marczak, wydawnictw — p. J. Chyczewski, zbiorów fotograficznych — p. I. Dybczyński, przezroczarni — pp. Ostaszewski i Kołoniecki. Sprawy prasowe, propagandy i zażaleń powierzono p. M. Podolskiemu. Gospodarzem lokalu jest p. H. Marcoin, zastępcą — p. J. Kamieńska.

Komisja turystyczna: p. St. Lenartowicz — przewodniczący, p. Wł. Gruszczyński — zastępca przewodniczącego, p. Drzewiczewska — sekretarz, inż. Dołżyk — zastępca sekretarza. Przewodniczący podkomisji wycieczkowej — p. Marcoin, podkomisji znakowania szlaków — p. P. Szymański, poradni krajoznawczej — p. Podolski, podkomisji szkolenia przewodników — p. B. Jeżewski, bibljoteka — p. Drzewiczewska, referat schroniska w Puszczy Kampinoskiej — p. Kołoniecki, referat turystyki wodnej — p. Garbolewski, referat turystyki narciarskiej — p. Łokuciewski.

Polski Touring Klub

W dniu 5 maja odbył się w Warszawie doroczny Walny Zjazd Polskiego Touring Klubu, w którym wzięli udział delegaci ze wszystkich okręgów.

Na przewodniczącego powołano p. Stanisława Reszczyńskiego, do prezydjum zaś płk. Buczyńskiego z Łodzi, prokuratora Jaszczewskiego z Poznania oraz dyr. Rosenblatta z Łodzi jako sekretarza. Ze złożonego przez zarząd obszernego sprawozdania wynika, że Polski Touring Klub znakomicie się rozwija, co potwierdza fakt stałego wzrostu członków tej organizacji.

Wielkie znaczenie dla rozwoju klubu posiada uruchomienie już obecnie 120 delegatur prowincjonalnych na terenie całego Pastwa. Z uwagi na gęstą sieć delegatur, klub jest jedyną w Polsce placówką społeczną, która za pośrednictwem swych placówek dociera do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, prowadząc skuteczną propagandę motoryzacji i turystyki.

Zarząd przedstawił dalej sprawę propagandowych wydawnictw klubowych. Szczegółowo omawiana była mapa samochodowa i stanu dróg na r. 1937-38, która ukaże się w bież. miesiącu. Mapa ta ze względu na jej układ będzie prawdziwą rewelacją i najlepszą, jaka kiedykolwiek w Polsce się ukazała.

Zjazd wysłuchał sprawozdanie inż. Porębskiego, który wrócił z Międzynarodowego Kongresu Turystycznego z Maroka. Na zjeździe tym zostały wygłoszone przez delegację polską referaty, przy czym kongres przyjął zaproszenie Polski, co do zorganizowania w roku 1940 kongresu w Polsce.

Walny Zjazd uchwalił, aby w roku bieżącym zamiast wystawy motoryzacyjnej, która została odroczona, zorganizować szereg pokazów, których celem byłaby propaganda mechanicznych środków lokomocji.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi odbyły się wybory władz.

Do zarządu wybrani zostali pp.: min Ferdynand Świtalski, jako prezes; Stanisław Reszczyński, jako wiceprezes; B. Rychter, skarbnik; J. Michalikowski, sekretarz generalny; E. Porębski, S. Misiakowski; T. Wróblewski; B. Lubiński; A. Tuszyński; Tadeusz Szarewski.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze: Panu Przeydentowi R. P., Marszałkowi Rydzowi - Śmigłemu, ministrowi Sławoj-Składkowskiemu i min. Ulrychowi.

Kielecka Woj. Kom. Turyst.

W sali konferencyjnej Domu WF i PW im. Marszałka Piłsudskiego w Kielcach odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.

W obradach, którym przewodniczył naczelnik wydziału komunikacyjno budowlanego inż. Kazimierz Krug, wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, samorządów miejskich, wojewódzkiego komitetu WF i PW, Rady Wojewódzkiej w Kielcach, Dyrekcji Lasów Państwowych i Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu, Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie i Lublinie, Izb Rzemieślniczej, Rolniczej i Skarbowej w Kielcach, Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu delegat Wydziału Turystyki Min. Komunikacji dr Orłowicz, delegaci Ligi Popierania Turystyki w Radomiu, Zw. Uzdrowisk Polskich, przedstawiciel kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, przedstawiciel Stow. Architektów R. P. itp. — oraz reprezentanci towarzystw turystyczno-krajoznawczych.

Wyczerpujące sprawozdania z prac komisji i Wojewódzkiego Referatu Turystyki za okres od dn. 30 stycznia ub. r. złożył sekretarz p. Antoni Sikorski, a inż. Włodzimierz Daniewski wygłosił referat o postulatach gospodarczych uzdrowisk województwa Kieleckiego.

W dyskusji poruszono sprawy rozwoju letnisk, pomocy lekarskiej, komunikacji, propagandy i subwencyj na rozbudowę.

Szczególną uwagę zwrócono na udogodnienie połączeń komunikacyjnych z Buskiem i Solcem, przyczym przewodniczący komisji oświadczył, że sprawę budowy kolei z Kiel do Buska rozstrzygnie się w najbliższej przyszłości.

W obradach nad sprawą organizacji Wojewódzkiego Związku Propagandy Turystycznej uchwalono, że jednocześnie z pracami organizacyjnymi Związku winny być tworzone komitety lokalne, które w pierwszym rzędzie należy powołać w Częstochowie, Zagłębiu Dąbrowskim i na terenie Jury Krakowskiej, a więc w Olkuszu.

Z kolei po omówieniu spraw turystyki wodnej, zebrani ustalili program prac na najbliższy okres.

Program ten przewiduje m. in. podjęcie usilnych starań o uzyskanie subwencji na budowę schroniska turystycznego, treningowej skoczni narciarskiej i toru saneczkowego w Kielcach, wydanie przewodnika turystycznego dla Zagłębia Dąbrowskiego, wyjednanie przywilejów stacyj wyjazdowych i docelowych dla niektórych miejscowości województwa Kieleckiego, rozpisanie konkursu na projekty tanich i estetycznych domków letniskowych, opracowanie mapy turystycznej województwa Kieleckiego oraz statystyki ruchu turystycznego w Kieleckim, zorganizowanie wojewódzkiego Związku Propagandy Turystycznej itd.

Nadto wysunięto szereg postulatów w sprawach udogodnienia komunikacji i uporządkowania dróg, znakowania szlaków i ufundowania tablic turystycznych, propagandy terenów turystycznych oraz popierania regjonalnego przemysłu turystycznego.

Liga Drogowa

Dnia 13 b.m. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Ligi Drogowej Zjazd przyjął do wiadomości przedłożone sprawozdania z r. 1936, udzielił absolutorjum zarządowi głównemu i wyraził podziękowanie prezesowi zarządu p. Tyszkiewiczowi oraz zarządowi głównemu i radzie głównej za dotychczasową pracę.

Po dyskusji nad programem prac Ligi Drogowej na r. b., który w pierwszym rzędzie przewiduje pobudzenie ludności do należytego odrabiania świadczeń drogowych w naturze i propagandę przestrzegania porządku na drogach, przyjęto wniosek okręgu krakowskiego:

„Walny zjazd wyraża przekonanie, że Liga Drogowa winna, prowadząc nadal swe prace propagandowe, rozszerzyć swoją działalność, w szczególności wyjść z dotychczasowej pracy propagandowej i przystąpić do akcji uaktywnienia pracy Ligi Drogowej w Warszawie i jej wszystkich okręgach w kierunku bezpośredniej czynnej i praktycznej współpracy z powołanymi czynnikami, celem szybszego rozwiązania zagadnienia drogowego i usunięcia największych i najważniejszych bolączek drogowych".

Bilety wielokilometrowe

Indywidualne ulgi kolejowe dla turystów zrzeszonych dostępne są właściwie tylko na zasadzie t. zw. „biletów turystycznych wielokilometrowych" (1.000 i 2.500 km.).

W sezonie zimowym używany jest t. zw. „narciarski bilet" wielokilometrowy, w letnim zaś sezonie nabywają turyści wielokilometrowy „bilet turystyczny". Ponieważ pomiędzy oboma tymi biletami istnieje pewna różnica tak w zakresie stacyj wyjazdowych i docelowych, jak też i osób uprawnionych do jego nabywania, przeto podajemy najważniejsze postanowienia, dotyczące wielokilometrowego biletu turystycznego w obecnym sezonie letnim.

KTO I KIEDY MOŻE KORZYSTAĆ?

Tegoroczny letni bilet turystyczny ma okres ważności od 15-go maja do 15-go listopada 1937 r. Do jego nabycia uprawnieni są tylko członkowie: Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwa Turystycznego Beskidenverein, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Kajakowego oraz Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Członkowie wymienionych organizacji wykazywać się muszą, zarówno przy nabywaniu biletu, jak też przy jego używaniu, odpowiednią legitymacją ważną na dany sezon, zaopatrzoną w 50-groszową nalepkę Ligi Popierania Turystyki.

Bilet turystyczny letni ma (podobnie jak bilet narciarski) formę książeczki, w której znajduje się odpowiednia ilość kuponów do wypełniania na pojedyncze przejazdy. Przed każdym wyjazdem bilet przedkłada się w kasie celem ostemplowania i wypełnienia kuponu oraz odpowiednich rubryk. Pojedyńczy przejazd nie może być krótszy od przestrzeni 30 kilometrów.

Nadmienić tu należy, że poszczególne kupony na przejazdy mogą być realizowane tylko w kasach kolejowych. Organy kontrolujące w pociągach nie są do tego uprawnione. Przejazd więc z biletem turystycznym bez wypełnienia odpowiedniego kuponu, lub też bez równoczesnego okazania legitymacji członkowskiej, jest uważany za przejazd bez ważnego biletu.

SKĄD i DOKĄD?

Ulgę wynikającą z biletu turystycznego stosuje się w następujących relacjach:

Od stacji:

Baranowicze, Będzin, Biała-Lipnik, Białystok, Bielsko, Borysław, Brześć n. Bugiem, Brzeziny Śląskie, Bydgoszcz, Brody, Brzeżany, Bochnia, Chebzie, Chełm, Chełno, Chełmża, Chodorów, Chojnice, Chełmno, Chełmża, Chodorów, Chojnice, Cieszyn, Częstochowa, Gdańsk (dworzec Główny), Dąbrowa Górnicza, Drohobycz, Dubno, Działdowo, Dziedzice, Gdynia, Gniezno, Grodno, Grudziądz, Hajduki, Inowrocław, Jarosław, Jasło, Kalisz, Kałusz, Kielce, Katowice, Kołomyja, Kowel, Kraków, Krzemieniec, Kutno, Końskie, Leszno, Lida, Lublin, Lubliniec, Lwów, Łęczyca, Łomża, Łowicz, Łódź, Łuck, Mysłowice, Myszków, Nowogródek, Nowy Sącz, Opatów, Orzesze, Ostrowiec, Ostrów Wielkopolski, Oświęcim, Pabjanice, Piotrków, Pionki, Poznań, Przemyśl, Pszczyna, Płock, Pińsk, Radom, Równe, Rzeszów, Ruda Śląska, Rybnik, Sandomierz, Siemianowice Śląskie, Sambor, Sanok, Skarżysko, Skawina, Sosnowiec, Stanisławów, Starachowice, Stryj, Suwałki, Szarlej-Piekary, Szopienice, Świętochłowice, Tarnopol, Tarnów, Tarnowskie Góry, Tczew, Tomaszów Mazowiecki, Toruń, Wadowice, Warszawa, Wierzbnik, Wilno, Włocławek, Wodzisław, Wołkowysk, Zawiercie, Złoczów.

Do stacji oraz pomiędzy stacjami:

Augustów, Andrychów, Bereza Kartuska, Biała-Lipnik, Białowieża, Bogumiłowice, Bolechów, Borszczów, Brodnica, Broszniów, Buczacz, Bystra-Wilkowice, Brasław, Brzeżany, Chabówka, Charsznica, Chełmno, Chęciny, Chojnice, Chorostków, Ciechocinek, Cieszyn, Czarniecka Góra, Czortków, Delatyn, Dolina, Dora, Druskieniki, Dukszty, Druja, Działdowo, Giermakówka, Głębce, Goczałkowice-Zdrój, Gorlice, Grajewo, Grodziec Śląski, Grybów, Grytuny, Grzymałów, Hajnówka, Halicz, Hel, Horodziej, Horodyszcze, Horyń, Hrebenów, Hucisko, Husiatyn, Iwanie Puste, Iwacewicze, Iwonicz, Jamna, Jaremcze, Jastarnia, Jastrzębie-Zdrój, Jaworze-Jasienica, Jeleśnia, Jordanów, Jurata, Kalwarja Zebrzydowska, Kamionka Strumiłowa, Kartuzy, Kęty, Kobylnik, Kolibki-Orłowo, Kołomyja, Koniecpol, Kościerzyna, Konin, Kopyczyńce, Kostopol, Krasnystaw, Krzeszna, Krokowa, Krosno, Krościenko, Kruszwica, Krynica, Krzemieniec, Kunów, Kuty, Landwarów, Leosia, Lesko-Łukawica, Lidzbark, Lipusz, Ławoczne, Łęgnowo, Łomnica-Zdrój, Łowicz, Łupków, Łyntupy, Maków, Małagoszcz, Marcinkańce, Miechów, Międzychód, Mikołajów, Mikuliczyn, Milówka, Mosty, Mościce, Mszana Dolna, Mucharz, Muszyna, Nadwórna, Nałęczów, Nowojelnia, Nowy Targ, Oblaziec, Olkusz, Olszanica, Ołyka, Orany, Osie, Osielec, Ostrołęka, Ostrów, Ożydów, Pińsk, Piwniczna, Płociczno, Płock, Podhajce, Polana, Poronin, Przemyślany, Puck, Puławy, Rabka-Zdrój, Rabsztyn, Raciąż, Raczki, Radziechów, Rajcza, Rozłucz, Reytanów, Rymanów, Rytro, Sambor, Sandomierz, Sierpc, Sanok, Santoka, Sianki, Skałat, Skoczów, Skole, Sławsko, Słonim, Smorgonie, Stołwina-Brzesko, Słowik, Sokoliki Górskie, Stary Sącz, Stołpce, Sucha, Suchedniów, Suwałki, Synowódzko Wyżne, Święciany, Tama Brodzka, Tatarów, Telechany, Tleń, Trembowla, Truskawiec-Zdrój, Tuchla, Tuchola, Tunel, Turka n. Stryjem, Ustjanowa, Ustroń, Wąchock, Wapienica, Węgierska Górka, Wielka Wieś-Hallerowo, Wieżyca, Wilejka, Wisła, Wisła-Głębce, Wkra, Włodawa, Worochta, Woronienka, Worwolińce, Wygoda, Zagnańsk, Zakopane, Zaleszczyki, Zamość, Zbaraż, Zwadoń, Żegiestów-Zdrój, Zeniec, Żnin, Żukowo i Żywiec.

Dodać tu trzeba, że wykorzystanie biletu turystycznego mujsi być rozpoczęte od jednej ze stacyj, podanych w pierwszym ustępie. Następnie kolejne przejazdy odbywać się mogą pomiędzy stacjami podanymi w drugim ustępie, a stacjami, podanymi w pierwszym ustępie, lub też odwrotnie, a wreszcie także tylko pomiędzy stacjami drugiego ustępu. (Natomiast pomiędzy stacjami pierwszego ustępu przejtazdy takie nie są dozwolone).

Bilety turystyczne są zasadniczo przewidziane dla pociągów osobowych. Możliwe jest jednak przejście do pociągu droższego, przy czym dopłaca się różnicę według taryfy normalnej. Podobnie też przejść można za normalną dopłatą do klasy wyższej od tej, na którą opiewa bilet. Przerwy w podróży nie są dozwolone.

W TYM ROKU BILETY PODROŻAŁY

Ceny biletów turystycznych zostały zmienione i to w kierunku najmniej pożądanym przez szeroki ogół turystów.

Otóż podrożały one, co przy wzroście pokupu tych biletów i stałej ich popularyzacji nie może być uważane za pociągnięcie korzystne.

Opłata za bilet turystyczny wynosi:

Za bilet 1.000-kilometrowy na pociąg osobowy w klasie trzeciej 30 zł., w klasie II-ej 45 zł. Na pociąg pospieszny, w klasie III-ej 37.50, w klasie II-ej 56.25 zł.

Bilet 2.500 km kosztuje: na pociąg osobowy w klasie III-ej 60 zł., w klasie II-ej — 90 zł.; na pociąg pospieszny kosztuje w klasie III-ciej 75 zł., w klasie II-giej— 112.50. (Ponadto dochodzi koszt książeczki biletowej w wysokości 50 gr. i wspomniana wyżej nalepka L. P. T. na legitymacji).

Jeśli bilet nie został w całości wyzyskany i pozostaje „reszta" kilometrów, to można ją zaliczyć na poczet następnie kupionego biletu. Przy przejeździe takim należy okazywać oba bilety, t. j. bilet będący na ukoczeniu oraz nowy bilet.

Przy posługiwaniu się biletem turystycznym należy stale wykazywać się (jak to już wyżej pisaliśmy) legitymacją jednego z uprawnionych towarzystw turystycznych. Legitymacja ta musi zawierać oprócz zwykłych danych także: potwierdzenie opłacenia wkładek członkowskich conajmniej na dany sezon i musi być zaopatrzona w fotografję, tudzież podpis posiadacza.

Kungurska jaskinia lodowa

Niezgrabny prom pruje czyste fale bystrej rzeki uralskiej, Sylwy, skąpanej w jaskrawych blaskach słońca.

Stopniowo oddalaliśmy się od brzegu ze znikającym w oddali miastem Kungur.

Prom zatrzymał się na przeciwległym brzegu. Po przejściu 400 m. znaleźliśmy się u wejścia do największej na świecie pieczary, ciągnącej się na przestrzeni wielu kilometrów i zupełnie jeszcze niezbadanej.

Lekko skrzypnęły drewniane drzwi i po chwili z zapalonymi pochodniami, i rozpoczęliśmy fantastyczną podróż po mieście podziemi.

Po krótkim czasie stanęliśmy olśnieni wspaniałym pięknem groty „Brylantowej". Była ona usiana śnieżnymi kryształami, mieniącymi się wszystkimi kolorami tęczy i zdawało się, że jest ona cała wyłożona brylantami, rubinami, szmaragdami i ametystami. Przewodnik zwrócił nam uwagę na wspaniałe „Wrota Marmurowe". Ponuro i groźnie zawisły tu olbrzymie złomy skalne, pokryte siecią szczelin. Zdawało się, iż za lada uderzeniem, lub okrzykiem olbrzymie te głazy, liczące setki miljonów ton, stoczą się w dół.

Ruszamy dalej. Nagle wśród zupełnych ciemności wyłaniają się pierwsze filary jakiegoś lodowego pałacu. To grota „Polarna", której lodowe kolumny łączą się w fantastyczne arki. Oto wielka sala z lodowym tronem pośrodku. Na prawo od nas lśni zastygły wodospad. Nieruchomość jego jednak jest tylko pozorna; w rzeczywistości wodospad bardzo powoli pełźnie w dół po skałach i znika w szczelinach.

— Uwaga!—krzyczy przewodnik. Pochodnie idących przede mną giną mi z oczu, niknąc w głębi przepaści. Po chwili spostrzegamy ponure sklepienie ogromnej czarnej pieczary. Wokoło postrzępione skały, a pod nogami fałdy kamienne i nisze składają się na ponurą całość groty „Dantego". Przewodnik zapala pakuły zmoczone naftą, przymocowane do jednej ze ścian. W tej samej chwili ze środka groty na czerwonym tle ognia wyrasta kamienny czarny piedestał, a na nim sam „władca ciemności"— szatan z błyszczącymi oczami i groźnie otwartą paszczą. Ogromna kamienna bryła, umiejętnie oświetlona, do złudzenia przypomina legendarną postać demona.

Ruszamy dalej.

Nagle rozlega się cichy, drżący jęk. Stajemy jak wryci. Przewodnik uspokaja nas, wskazując na kamień sterczący w ścianie i wydający wysokie wibrujące dźwięki po lekkim uderzeniu pięścią.

Szybko mijamy grotę „Sklepioną" o niskim pułapie i wchodzimy do długiej groty „Krzyżowej", w której podobno w początkach ubiegłego stulecia zamieszkiwał w domku z kamiennych płyt, mnich - pustelnik.

Temperatura podnosi się tu do 2 stopni powyżej zera. Jesteśmy teraz na głębokości 92 metrów.

Odpocząwszy trochę mijamy grotę „Dno Morskie", „Rzeźbiarską" i wreszcie „Meteorową". Tu uwagę naszą zwraca olbrzymi lejowaty otwór w „suficie", przez który w ciągu wieków sączyła się woda atmosferyczna, prowadząc swą powolną pracę, dzięki której powstało całe to miasto podziemne. Sam lej kamienny posiada średnicę 3,5 m. i wysokość 50 m.

Krok za krokiem, przezwyciężając rozmaite przeszkody, mijamy groty: „Koralową", „Rafę", „Centralną", „Koliseum", „Eteryczną", aby wreszcie znaleźć się w grocie „Tytanicznej" — największej ze wszystkich.

Wkrótce potem dochodzimy do brzegu wielkiego jeziora podziemnego. Woda jego jest przedziwnie przezroczysta. Nic dziwnego, w jeziorze bowiem nie ma ani roślin, ani zwierząt. Z jednym zresztą wyjątkiem: niedawno znaleziono pod kamieniami jeziora raki. Były one zupełnie ślepe, gdyż żyjąc w absolutnej ciemności, w ciągu wieków straciły organ wzroku.

Tuż na brzegu jeziora znajdujemy niewielką tratwę, na której postanawiamy popłynąć jak daleko się da. Odbijamy i powoli płyniemy ku coraz niżej zwisającym skalistym sklepieniom. Po chwili skały zagradzają nam drogę i jesteśmy zmuszeni klęknąć, a później nawet położyć się na wznak. Wokoło nie słychać żadnego dźwięku, jedynie woda cicho pluszcze o brzegi tratwy. Nad sobą mamy miljardy ton ziemi, pod sobą wielometrową głębię ciemnego jeziora.

W pewnej chwili wracamy. Dalsze posuwanie się jest już niebezpieczne: gdybyśmy napotkali prąd podziemny, zostalibyśmy wciągnięci pod skały, z pod których pod prąd zbyt trudno byłoby się wydostać.

Lądujemy szczęśliwie i zabieramy się do odwrotu. Po drodze napotykamy wiele przejść i kurytarzy, a wysoko nad głowami widoczne są różne otwory, prowadzące niewiadomo dokąd. Jakie tajemnice jeszcze kryje w sobie to miasto podziemne?

Są przypuszczenia, iż pieczara Kungurska łączy się swymi niezliczonymi kurytarzami z jaskiniami rzek Ireni i Czusowej. Nasuwa to myśl już nie o mieście, lecz o całym państwie podziemnym.

Obecnie zwiedzanie słynnej tej jaskini objęte jest programem wycieczki dla uczestników 17 Międzynarodowego Kongresu Geologicznego, który odbędzie się w lipcu b. r. w ZSRR. W wyniku przeprowadzonych prac pieczara otrzymała nowe wejście, trudne do przejścia miejsca zostały oczyszczone, główne groty i jeziora zostały zelektryfikowane, w grotach ustawiono reflektory oraz zainstalowano 6 zabezpieczonych od wilgoci aparatów telefonicznych.

Z Podola

KWATERUNEK TURYSTYCZNY NA PODOLU

Wzmagający się z roku na rok ruch turystyczny na Podole, charakteryzujące się cieplym klimatem, malowniczością terenu i bogactwem różnych zabytków, wymaga lepszego zorganizowania kwaterunku turystycznego. Staraniem więc tamtejszych czynników ma nastąpić w bieżącym roku rozbudowa schronisk w Krzywczu, Kudryńcach, Skomorochach, Olesku, Brzeżanach, Sidorowie, Czerwonogrodzie i Zbarażu oraz wykończenie Domu Wycieczkowego w Zaleszczykach i urządzeń sanitarnych w schronisku w Kręciłowie.

Poza wspomnianymi inwestycjami przewidziana jest również konserwacja zamku w Czortkowie, w którym mieści się schronisko turystyczne i muzeum.

FILM O PODOLU

Z Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich dowiadujemy się, że staraniem Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego został nakręcony film propagandowo - krajoznawczy z terenu Ciepłego Podola, polskiej krainy winorośli, pięknych krajobrazów i starych zabytków. Film ten niebawem ma ukazać się na naszych ekranach.

TORPEDA DO ZALESZCZYK

Jak już podawaliśmy, w ciągu bieżącego miesiąca wprowadzone będzie pierwsze połączenie motorowe lux-torpedą do letnich miejscowości uzdrowiskowych. Ministerstwo Komunikacji uruchomi pociąg - torpedę na linji Lwów — Tarnopol — Zaleszczyki, przy czym czas kursowania lux - torpedy uzgodniony będzie z porą przychodzenia do Lwowa pociągów pośpiesznych z Warszawy i innych większych miast kraju. Torpeda do Zaleszczyk osiągać będzie szybkość przeciętną 90 klm. na godzinę i skróci czas przejazdu o połowę.

Posiadamy 1037 łosi

Łosie, których z odzyskaniem niepodległości Polski znajdowało się u nas zaledwie kilkanaście sztuk, wystraszonych przez wojnę i kłusowników, dzięki racjonalnej gospodarce państwowej oraz osób prywatnych, rozmnożyły się tak dalece, że Ministerstwo Rolnictwa zezwala obecnie na odstrzały pojedyńczych sztuk.

Ogółem w lasach prywatnych znajduje się 792 łosie. W 1933 roku wszystkich łosi w Polsce było 626 sztuk. W roku 1934 — 730, w r. 1935 — 991, w 1936 roku — 1037 łosi. Zestawienie to wykazuje stały wzrost ilości łosia, a więc tym samym sprawa uratowania łosia, któremu już groziła zagłada, została pomyślnie rozwiązana.

wiadomości turytysczne śląskie

Konkurs na pamiątki śląskie

Zarząd Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach ogłosi k o n k u r s na projekty charakterystyczne pamiątek śląskich. Celem konkursu jest podniesienie artystycznego poziomu wyrobów w tym dziale, wytworzenie nowych wartości oraz wprowadzenie ich w możliwie najszerszym zakresie na rynek.

Projekty względnie modele winien cechować regjonalny charakter Śląska, przy czym pożądane jest uwzględnienie motywów sztuki ludowej Śląskiej.

Przy projektowaniu należy unikać zastosowania istniejących już motywów zdobniczych do innego materjału. Pożądane są wszelkiego typu zabawki o charakterze regjonalnym, drobiazgi przystosowane do noszenia przy klapach marynarek, etc.

Zasadnicza cena pamiątki w handlu powinna się już zaczynać od kilkunastu groszy. Maksymalna zaś cena handlowa najdroższej pamiątki nie może przekraczać kwoty 10 zł., za wyłączeniem przedmiotów z węgla.

Chodzi o usunięcie z pośród pamiątek motywów banalnych oraz o to, by każda pamiątka kształtem, materjałem, czy też odpowiednio zredagowanym napisem możliwie uwydatniała swe pochodzenie śląskie.

Poza tym zależy organizatorom na wydobyciu ze społeczestwa nowych pomysłów dla wzbogacenia tej dziedziny wytwórczości, a to z uwagi na żywy ruch turystyczny na Śląsku.

W konkursie przewiduje się następujące działy i materjały:

1) metal ze szczególnym uwzględnieniem stali, 2) biżuterja metalowa oparta na wzorach ludowych Śląska Cieszyńskiego, 3) drzewo (naczynia toczone, pudełka, laski, figurki, ramki, zabawki, minjatury drzewne przedmiotów codziennego użytku itp., 4) ceramika, 5) skóra (teczki, portmonetki, torebki, paski, etui itp.), 6) tekstylja, 7) węgiel (figurki, podstawki, popielniczki, przyciski itp.), 8) papier i grafika, 9) materjały różne (silesit, alabaster, sztuczna żywica, bakelit, celuloid, oraz materjały kombinowane, figurki, naczyńka, pudełeczka, naszyjniki, zabawki itp.).

Dla każdego działu przeznaczone są po 3 nagrody:

I nagroda 100 zł.; II nagroda 75 zł.; III nagroda 50 zł.

Poza tym przewiduje się zakup ciekawszych projektów. Projekty nagrodzone pozostaną własnością towarzystwa wraz z prawem reprodukcji z tym, że nie wyklucza to udziału projektodawcy w zyskach z ewentualnej produkcji.

Nagrodzone i wyróżnione prace zostaną wystawione na specjalnym pokazie.

Prace opatrzone godłami wraz z kopertą zawierającą nazwisko i adres autora należy składać w Izbie Rzemieślniczej — Katowice — plac Wolności 12, I piętro, do dnia 15 czerwca 1937 roku, godz. 13.

W skład sądu konkursowego wchodzą: reprezentanci Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach, Muzeum Śląskiego, Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo - Handlowej, przedstawiciele zarządu miasta Katowic, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Syndykatu Hut Żelaznych, związków artystycznych i organizacji turystycznych.

Redakcja i Administracja dla Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego: Katowice, ul. Damrota 6, tel. 356-69.

Redakcja i Administracja dla Śląska Cieszyńskiego i Żywiecczyzny: Bielsko, ul. Kolejowa 21, tel. 22-04.

Pustelnik szaleje...

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o schronisku na Lipowskiej i warunkach, w jakich zostało ono oddane dzierżawcy, niejakiemu p. Pustelnikowi. Obecnie możemy z satysfakcją zanotować, że pan Pustelnik jest człowiekiem o wielkim zmyśle kupieckim, który realnie patrzy na świat i ludzi, z turystyki zaś odrazu potrafił wyłuskać jej gospodarcze korzyści.

Bo oto na otwarcie sezonu w dniu 16 b. m. ogłasza obrotny dzierżawca schroniska co następuje:

„Doskonała kuchnia, piwnica z doskonałymi winami, koncert i dancing na świeżym powietrzu przy obfitym programie".

Nikt z nas nie jest ascetą ani pustelnikiem, nikt też nie ma nic przeciwko temu, że turyści w schronisku napiją się „doskonałego wina" lub potańczą sobie.

Każdego jednak zdziwi raptowna zmiana charakteru użytkowego ze schroniska na dancing, każdego również zastanowi niebywała zdolność zastosowania się p. Pustelnika do ostatnich tendencji, panujących w turystyce, których wyrazem są m. in. dancing i knajpa na Kasprowym, pociągi „karty - dancing - bridż", etc.

Właściciele schroniska proszeni są o wyjaśnienie czy w kontrakcie z p. Pustelnikiem zastrzegli temuż prawo zamiany schroniska wyłącznie na knajpę z dancingiem i atrakcyjnym programem, czy też pozwolili mu również na inne użytkowanie tego domu w publicznym charakterze.

Kronika śląska

PRZED ŚWIĘTEM GÓR

Dnia 10 b. m. odbyło się w Wiśle posiedzenie komitetu organizacyjnego „Święta Gór", na którym ustalono program uroczystości.

SCHEMAT WYCIECZEK

Zw. Propagandy Turyst. Śląska, przygotowuje wydanie schematu organizacji wycieczek na Górnym Śląsku. W związku z powyższym odbyła się konferencja zainteresowanych czynników.

PRZED ZLOTEM SOKOLIM W KATOWICACH

W Katowicach odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego VIII Zlotu Sokolstwa polskiego, który odbędzie się w dniach 26 — 29 czerwca. Przewodniczył płk. Arciszewski, prezes Zw. Sokolskiego w Polsce.

Przygotowania do imprezy są na ukoczeniu. Spodziewany jest przyjazd około 30 tysięcy sokołów i sokolic z Polski i zagranicy. W zlocie zapowiedziały udział delegacje Sokołów polskich z Ameryki Północnej, Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Rumunji, Gdańska, oraz reprezentacja Związku Sokolstwa Słowiańskiego, złożona z delegatów Czechosłowacji, Bułgarji i Jugosławji. Zlot zapowiada się imponująco.

Z TEATRU

Po udanych premjerach „Serca na Wolności" i „Dobrej Wróżki" wystawił teatr katowicki na zakończenie sezonu, komedję kołtuńską Gabrjeli Zapolskiej: „Moralność Pani Dulskiej". Doskonale opracowana sztuka, zakończyła sezon premjer.

Kronika krajowa

Przewodnictwo w Warszawie

W połowie kwietnia wszedł w życie regulamin dla przewodników turystycznych w stolicy, wydany przez Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę.

Kandydaci na przewodników składać będą egzamin przed komisjami, złożonymi z przedstawicieli władz administracyjnych, zarządu miejskiego, związków turystycznych itp. Opłata egzaminacyjna wynosić będzie 20 złotych.

Od przewodników turystycznych wymagane będzie wykazanie się znajomością języków obcych i najważniejszymi zasadami ustroju państwa. Za niewłaściwe wykonywanie zawodu przez pobieranie nadmiernych opłat od turystów zagranicznych, nakładane będą grzywny do wysokości 1.000 zł. i kary aresztu do dni 14-tu.

Lądem i morzem

Do najmilszych pod względem turystycznym będą należały te wycieczki na Wystawę Światową w Paryżu, które pojadą drogą morską w obie strony, lub przynajmniej w jedną.

Takich wycieczek lądowo - morskich mamy w ciągu trwania wystawy 12; wycieczek drogą morską w obie strony będzie 4.

W maju należy zapisywać się w placówkach Orbisu na następujące wycieczki, wyruszające w najbliższym okresie: 1) 23.5 — 11.6 zapisy do 12 maja; 2) 29.5 — 2.6 zapisy do 20 maja; 3) 5 — 25.6 zapisy do 25 maja; 4) 15.6 — 8 lipca zapisy do 14 maja.

Trzy pierwsze z tych wycieczek wyruszają do Paryża drogą lądową ze Zbąszynia, powracają zaś morzem do Gdyni. Czwarta wycieczka wyrusza morzem z Gdyni, powraca zaś z Paryża lądem drogą przez Zbąszyń.

Cena wycieczek tych zaczyna się już od zł. 235 za paszport i wizy, legitymację i 10 wstępów na Wystawę w Paryżu, przejazdy statkiem i koleją od granicy państwa do Paryża i z Paryża do portu (Le Havre lub Boulogne s-Mer.). Przejazdy statkiem obliczone są wraz z utrzymaniem, kolejowe bez utrzymania. Przejazdy morskie na statkach s-s „Kościuszko" lub s-s „Colombie".

Ile kosztuje benzyna?

Jak wiadomo, cena benzyny na terenie Polski waha się, w zależności od oddalenia danego punktu sprzedaży od rafinerji.

Oficjalny cennik jest następujący:

1) W Drohobyczu (i pow. Drohobycz) cena wynosi 42 grosze za litr.

2) w Żydaczowie, Stryju, Skolem i Samborze — 50 groszy.

3) w województwach Stanisławowskim, Lwowskim i Tarnopolskim po 52 grosze.

4) w Krakowie do Tarnobrzega, linji Wisły, w Janowie, Chełmie, Kowlu po 54 grosze.

5) na G. Śląsku i linji granicznej, w Częstochowie, Piotrkowie, Opocznie, Łukowie, Brześciu nad Bugiem, Kobryniu i Sarnach — 56 groszy.

6) w wojew. Łódzkim, Poznańskim i Warszawskim — 58 groszy.

7) w wojew. Wileńskim 60 groszy.

Ceny powyższe są liczone łącznie z podatkiem na Fundusz Drogowy.

Urlop na plażach południa

Nic rozkoszniejszego, jak odpoczynek urlopowy nad ciepłym morzem, na plaży. Jak co roku urządza Orbis 3 i 4-tygodniowe wycieczki wypoczynkowe, wyruszające już obecnie i z początkiem każdego miesiąca do Jugosławji, Bułgarji, Rumunji. Wszystkie te kraje mają słoneczny, ciepły klimat, wspaniałe wybrzeża nad Adrjatykiem i morzem Czarnym, doskonale urządzone kąpieliska nadmorskie, obfitość tanich owoców i nadzwyczaj gościnnie przyjmują nasze wycieczki.

Pobyt w Dubrovniku i pełna wrażeń podróż przez Wiedeń, Zagrzeb i z powrotem przez Budapeszt kosztuje od zł. 320, pobyt w Warnie od zł. 340, z podróżą przez Bukareszt, pobyt w Carmen Sylvia z przejazdem przez Bukareszt od zł. 250. Zapisy przyjmują wszystkie placówki Orbisu.

Holandja interesuje się Polską

Prasa holenderska ogłasza ostatnio obszerne artykuły o turystyce polskiej ze specjalnym uwzględnieniem możliwości uprawiania sportów w Polsce. W kinach wyświetlane są filmy polskie m. in. o Krakowie, Huculszczyźnie, życiu górali, dożynkach, weselu krakowskim itp.

W oknach wystawowych biur turystycznych urządzono specjalne wystawy, poświęcone polskim miejscowościom turystycznym.

Ochrona parku i pałacu na Woli Justowskiej

Urząd Wojewódzki Krakowski uznał za zabytek podlegający ochronie prawa pałac i park na Woli Justowskiej pod Krakowem. Park ten, posiadający założenie zabytkowe i grupujący wiele cennych, pięknych okazów drzew oraz krzewów, posiada także wielkie znaczenie jako najbliższe otoczenie i naturalne uzupełnienie otoczenia renesansowe-

UBezpieczenie podróżnych w kasach kolejowych.

Weszła w życie nowa instrukcja Ministerstwa Komunikacji o ubezpieczeniu podróżnych na P.K.P. od nieszczęśliwych wypadków, jako też ubezpieczeniu bagaży i towarów. Ubezpieczenia podróżnych przeprowadzają kasy kolejowe. Stawka ubezpieczeniowa wynosi dla odszkodowania w wysokości 2.500 zł. 50 groszy.

Szwajcarja Kaszubska na Targach Gdyńskich

Dla wielu ludzi w Polsce, nawet dla rutynowanych turystów, Szwajcarja Kaszubska była miejscowością, położoną za siedmiu lasami i siedmiu górami. Tymczasem dostęp do tego pięknego zakątka turystycznego jest bardzo łatwy. Mieści się on w granicach trzech powiatów północnych naszego kraju, w bezpośrednim sąsiedztwie z Gdynią, tj. w powiecie morskim, Kartuskim i Kościerskim, przyczym znakomita większość puszcz, jezior i wzgórzy przypada na pow. Kartuski.

Ponieważ urządzanie wycieczek w okolice mało znane, może uczestników narazić na niespodzianki, psując cały urok wędrówki, zaleca się wszystkim chętnym, aby przyjechali wpierw do Gdyni w czasie Targów Gdyńskich między 20 czerwca a 4 lipca, i tam zwiedzili dział turystyki, na którym będzie wystawiona wielka mapa plastyczna całego wybrzeża i Szwajcarji Kaszubskiej, z dokładnym rozmieszczeniem wszystkich dróg, połączeń kolejowych i autobusowych, zajazdów, domów wypoczynkowych i in.

Wystawienie powyższej mapy jest tym ciekawsze, że wydziały powiatowe powyższych terenów okazują zupełną ignorancję w dziedzinie propagandy turystycznej, nie zdając sobie obsolutnie sprawy ze znaczenia ruchu turystycznego dla miejscowej ubogiej ludności. Jakkolwiek też utrzymują one t. zw. referentów turystycznych, nie posiadają wogóle budżetu na propagandę.

Tym razem jednak powiaty „szarpnęły się" ze względu na znaczenie, przypisywane Targom Gdyńskim.

Przyszłość wykaże wydziałom powiatowym, wiele jest wart jednodniowy wyskok bez stałej i planowej propagandy.

Chrońmy modrzew!

„Na skraju lasu stał sobie modrzew samotny"...

Tak się zaczynała jakaś opowieść, którą czytałem w latach dziecinnych. Autor opowiadania mówił ze smutkiem o zanikaniu modrzewi na ziemiach polskich. Bo już wówczas modrzew był rzadkością w naszych lasach przynajmniej w lasach nizinnych.

Przyszła wielka wojna. Przyniosła wielkie spustoszenie całego naszego kraju. Oprócz ludzkich osiedli bardziej ucierpiały nasze lasy. Rąbane, palone, kaleczone pociskami — drzewa zasłały polską ziemię równie gęstym trupem jak i ci walczący wśród nich ludzie. W wielu miejscach, gdzie przed wojną szumiały stare wysokopienne sosny, kołysały się zielone korony brzóz, dębów i grabów i srebrzyły się rozedrgane na wietrze topole, osiki i rzadkie wśród nich kępy białodrzewa — po wojnie ukazały swoją smutną nagość puste, jednostajne pola.

To też nic dziwnego, że jedna z najpoważniejszych trosk rządu Rzeczypospolitej stało się ratowanie lasów. Zostały opracowane w przyśpieszonym tempie odpowiednie przepisy, by razem z istniejącymi dawniej stworzyć podstawę t. zw. racjonalnej gospodarki leśnej na obszarze całej Polski. Wstrzymano rabunkową eksploatację Puszczy Białowieskiej. Zabroniono nawet prywatnym właścicielom wycinania większych partyj lasów bez siania i obsadzania nowych. Wydano szereg przepisów ochraniających pewne obszary, przeznaczone na parki narodowe.

Podobne rezerwaty powstały i w innych stronach kraju głównie w górach. A wreszcie postanowiono otczyć specjalną opieką niektóre wymierające zwierzęta i rośliny. Obok żubra, bobra łosia stanęły dwa gatunki drzew: limba i modrzew. Limba rośnie tylko na znacznych wzniesieniach powyżej 500 m. Nieliczne jej egzemplarze na ziemiach Polski można widzieć w Tatrach. Nikt jej tam nie tknie (z wyjątkiem „budowniczych" kolejki — red.) cieszy się szacunkiem nawet najprostszych, niewykształconych ludzi. Drugie drzewo, modrzew należy również do bardzo rzadkich. W stanie dzikim, w lasach, spotykany bywa już prawie wyłącznie w okolicach podgórskich. W lesie nizinnym stał się, niestety, prawdziwą rzadkością.

Jakie przyczyny wywołały jego zanik? Jakich ma potężnych wrogów? Klimat, pasożyty zwierzęta? Nie! Jedynym wrogiem modrzewia był człowiek. Taki sam człowiek jak ten, co potrafi zachwycać się — nawet szczerze się zachwycać — pięknem modrzewiowych gałęzi. Jak ten, co hoduje modrzew, jako drzewo ozdobne, niezwykłe, rzadkie. A rzadkie niestety, z winy przodków dzisiejszego człowieka, z przed lat stu dwustu, trzystu i jeszcze dawniejszych. Oto w czasach kiedy kwitło jeszcze w Polsce budownictwo drewniane na wielką skalę, było zwyczajem wśród braci szlachty— stawiać sobie modrzewiowe dworki, historyczne i przysłowiowe już dzisiaj. Drzewo mocne, z biegiem lat pięknie ciemniejące, odporne na niszczące wpływy klimatu i pasożytów, stało się poprostu modne. Zaczęto je więc wycinać masowo. Nie tylko na szlacheckie dwory. Równie wiele budowano z modrzewia kościołów. Dużo z nich dotrwało do naszych czasów, dając wybitne świadectwo trwałości tego drzewa. W okolicach podgórskich, na Podhalu i Huculszczyźnie, w Pieninach i Beskidach, nie trudno dziś jeszcze spotkać, podziwiane przez turystów modrzewiowe kaplice, kościoły i cerkiewki budowane w czasach niekiedy bardzo odległych.

A ulubione przez szlachtę modrzewiowe tabakierki? A modrzewiowe meble? Ileż drzew musiała pochłaniać ta moda! A czy kto wówczas myślał o tym, że modrzewi może zabraknąć, że zostaną wytrzebione? I cóż się w końcu stało? Modrzew po prostu zniknął prawie z ziem polskich. Stał się naprawdę rzadkością. Oto jego smutne dzieje.

Dzisiaj hodują go jedynie w różnych parkach publicznych i w prywatnych ogrodach. Na tych żałosnych oazach zieleni można jeszcze widzieć tu i owdzie grupę modrzewi. Ich delikatne igiełki tak delikatne i wiotkie jak młode listki, mają przedziwną, jasną zieleń, jakiej nie posiada żadne inne iglaste drzewo. Dlatego właśnie modrzew stanowi prawdziwą ozdobę naszych parków i ogrodów. Ale to piękno staje się jego nieszczęściem, jego zgubą. Oto jest dzisiaj niszczony przez nową falę tym razem nie mody już, ale falę wandalizmu, zrodzonego z niepohamowanej chciwości.

Nadchodzi właśnie pora roku w której łatwo przekonać się o prawdziwości powyższych słów. Czy mało razy widują państwo w r a j u ulicznych przekupniów sprzedających ogromne pęki delikatnych cieniutkich witek, ozdobionych drobnymi kępkami jasnozielonych igiełek? To właśnie gałązki modrzewia w szacie wiosennej. A skąd biorą się one w sprzedaży? Są one kradzione w parkach i lasach podmiejskich, kradzione masowo. Przywożone są do wielkich miast, zwłaszcza Warszawy, całymi wozami. Łamane przez setki barbarzyńskich i złodziejskich rąk. Przywożone w starannie zasłoniętych przed okiem policji wozach, a sprzedawane na targowiskach miejskich i wprost na ulicach. A we wszystkich tych ogrodach, w pieczołowicie hodowanych modrzewionych zagajnikach, stoją pokaleczone drzewa których jedyną winą było to, że okryły się świeżą, wiosenną zielenią. Wiele z nich bywa tak poranionych, że usychają, zwłaszcza młode. I liczba modrzewi znowu maleje w Polsce.

Zapobiec temu smutnemu zjawisku, to znaczy ukrócić skandaliczne zbiorowe barbarzyństwo, a zarazem masową kradzież cudzego mienia, jest bardzo trudno. Wyprawy po gałęzie modrzewiowe odbywają się przeważnie nocami, z wielkimi ostrożnościami, ze stosowaniem przeróżnych forteli. Wiedzą coś o tym właściciele podmiejskich terenów letniskowych i podstołecznych lasów.

„Jakże to być może?" — spytają państwo z niedowierzaniem. — „Przecież modrzew jest objęty ochroną państwową, przecież nie wolno go niszczyć! Gdzież są władze?".

Władze pamiętają o tym. Na wsi jednak interwencja jest wyjątkowo trudna. Władze stolicy zresztą za broń skuteczniejszą uznały wydanie zakazu sprzedaży modrzewia na terenie miasta. Cztery lata temu — w kwietniu 1933 roku — starostwa grodzkie Warszawy skierowały do władz policyjnych w porozumieniu z Komisarjatem Rządu okólnik, zalecający konfiskowanie sprzedawanego modrzewia i sporządzanie protokółów karnych. Zakaz ten obowiązuje.

Ale to nie wszystko. Nas wszystkich, którzy mamy pretensje do tytułu ludzi uczciwych i dobrych obywateli, obowiązuje coś również.

O b o w i ą z u j e b e z w z g l ę d n e w s t r z y m a n i e s i ę od kupowania tych nieszczęsnych gałązek, od tych, którzy ten zakaz rękami złodziejskimi łamią.

Czy nikt z nas nie ma przypadkiem na sumieniu kupowania na ulicach ledwie rozwiniętych modrzewiowych pędów? Czy, kupując modrzew, n i e w s p ó ł d z i a ł a l i ś my niechcący w p o d w ó j n y m p r z e s t ę p s t w i e: nabywania rzeczy kradzionej, a przy tym otaczanej szczególną, wyjątkową o p i e k ą przez państwo?

Nie kupujmy już nigdy tych gałązek! Nie tylko dlatego, że napewno są k r a d z i o n e, ale i dlatego również, że obowiązkiem naszym jest nie dopuścić do marnowania tych ostatnich egzemplarzy polskiego modrzewia! Nie kupujmy, a nikt nie zechce przywozić tego towaru! Nie będzie popytu, nie będzie podaży!

Nie dajmy niszczyć modrzewia! Pamiętajmy, że strata, jaką ponosi nasze bogactwo narodowe, z którego niegdyś byliśmy tak dumni, jest po prostu n i e p o w e t o w a n a.

PROF. JAN NIEWIADOMSKI

Chłopi bronią lasów

Niezwykle znamienny fakt obrony lasów przez chłopów przed niszczycielstwem właściciela miał ostatnio miejsce w ordynacji hr. Potockiego w Łańcucie.

Wybuchł tam mianowicie strajk chłopski. Chłopi odmawiają wywożenia wyrąbanych drzew, występując w ten sposób przeciwko niszczeniu w ostatnich czasach wielkich lasów. Zatarg rozrasta się. Odbyło się zgromadzenie chłopów z powiatów: Łańcut Kolbuszowa. Na tej licznej naradzie uchwalono tekst memorjału, który został wręczony ministrowi Poniatowskiemu. Memorjał domaga się jak najszybszego uregulowania sprawy wyrębu lasów w ordynacji hrabiów Potockich w Łańcuckim.

Obrady

Komisji Organizacyjnej Tatrzańskiego Parku Narodow.

W dniu 23 kwietnia odbyło się w gmachu Ministerstwa W.R. i O.P. w Warszawie, posiedzenie komisji organizacyjnej Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Przedmiotem obrad komisji organizacyjnej Tatrzańskiego Parku Narodowego był pomiędzy innymi projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia Parku Narodowego w Tatrach.

Przy tym punkcie obrad sen. Gwiżdż podkreślił że w projekcie rozporządzenia o Tatrzańskim Parku Narodowym jest mowa o zasięgu jego granic. Pomiędzy innymi objąć on ma także na własność t. zw. „Lasy siedmiu gmin" (Witów, Czarny Dunajec, Chochołów i in.). Ponadto projekt rozporządzenia o utworzeniu Parku Narodowego w Tatrach, które miałaby wydać Rada Ministrów przewiduje bardzo wiele zakazów i norm krępujących.

W tym stanie rzeczy sen. Gwiżdż nie mógłby brać odpowiedzialności za wyniki narad nad tym projektem i dlatego też uchyla się od dalszych obrad. Następnie senator Gwiżdż zapowiedział przedłożenie osobnego pisma w tej sprawie na ręce ministra W.R. i O.P.

•

Tego rodzaju postępowanie nosiłoby wszelkie cechy sabotażu, gdyby nie to, że opinja sen. Gwiżdża, pachnąca na milę wyziewami krakowskiego „pałacu prasy" przez nikogo nie jest traktowana poważnie.

Na opinję sen. Gwiżdża opinja publiczna poprostu gwiżdże.

Zjazd

Państw. Rady Ochrony Przyrody

Odbył się 18-ty zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Zebrani przedyskutowali następujące referaty: prof. dra Władysława Szafera „Rzut oka na stan ochrony przyrody w Polsce na tle 17-letniej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody" oraz „Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Parku Narodowego Tatrzańskiego"; prof. dra Mieczysława Limanowskiego „Podział administracyjny państwa a ochrona przyrody": prof. dra Adama Wodziczki, radcy inż. Adama Kuncewicza i inż. Bogdana Tretera „Planowanie kraju a ochrona przyrody"; prof. dra Adama Wodziczki „Sprawa gatunkowej ochrony roślin w Polsce". Zjazd zakończono rozpatrzeniem programu prac Państwowej Rady Ochrony Przyrody na rok 1937.

Regeneracja tarpana

W dalszym ciągu akcji, prowadzącej do regeneracji dzikiego konia polskiego, tarpana, o czym pisaliśmy już kilkakrotnie, w dniu 9 maja odbył się w Białowieży zjazd grona przyjaciół tej idei, zorganizowanej przez prof. Vetulaniego z Poznania.

Po wysłuchaniu interesującego odczytu prof. Vetulaniego, obecni zwiedzili rezerwat w nadl. Gródek oraz przyszły teren hodowli tarpana, urządzany obecnie na przestrzeni 30 ha.

W ostatnim roku urodziła się para źrebiąt, w dniu zaś 10 maja wpuszczono do rezerwatu dwie nowe klacze.

Zabytki z X wieku

na Polesiu

Przy kopaniu fundamentów pod cerkiew na Górze Zamkowej w Dawidgródku woj. Poleskiego odkopano niezwykle rzadkie zabytki historyczne, pochodzące z 10—11 wieku. Między innymi odkopano 13 trumien dębowych ze zwłokami prawdopodobnie księcia Dawida, założyciela Dawidgródka i współczesnych mu, szczątki budowli, przedmioty codziennego użytku itp.

Wykopaliska w Dawidgródku wzbudziły duże zainteresowanie w całym kraju, o czym świadczą zgłoszenia wycieczek, w których już zapowiedziane jest przybycie około 2 tys. osób.

Ze względu na trudności kwaterunkowe, dalsze zgłoszenia należy nadsyłać na dwa tygodnie wcześniej do Poleskiego Związku Popierania Turystyki, Brześć n. Bugiem, ul. Piłsudskiego -.

Plon lwowskiego konkursu fotograficznego

Celem stworzenia propagandy teki regjonalnej, ilustrującej piękno Huculszczyzny, Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Stanisławowie ogłosiły z końcem ubiegłego roku konkurs fotograficzny na zdjęcia krajoznawcze z Huculszczyzny. Rozstrzygnięcie nastąpiło w dniu 4 maja b. r.

Jakkolwiek konkurs obesłany został przez 41 autorów, to jednak komisja kwalifikacyjna nie wyczerpała w całości premji przewidzianych regulaminem konkursowym, gdyż duża ilość nadesłanych prac nie odpowiadała warunkom.

Dwie premje po zł. 80 otrzymały prace pp.: E. Olszanieckiego i E. Stewnera, Poznań.

Premję w wysokości zł. 50 otrzymały prace o wartościach regionalnych p. S. Kokurewicza, Lwów.

Dwie premje po zł. 40 otrzymały prace pp.: prof. dra Z. Klemensiewicza, Lwów i A. Progulskiego, Lwów.

Trzy premje po zł. 30 otrzymały prace pp.: J. Mierzeckiej, Lwów, J. Dańdy, Katowice, i J. Żebrackiego, Stanisławów.

Nadto komisja kwalifikacyjna wyróżniła i zaleciła komitetowi organizacyjnemu konkursu wykupienie niektórych prac pp. dra J. Walasa, Kraków, prof. M. Gaudyaka, prof. M. Marconi, Poznań, mgra B. Kupca, Lwów, J. Wachtla, Lwów, A. Hoffmana, Bitków, H. Pisuli, Bitków, i inż. J. Łęgowskiego, Bitków.

Poza konkursem komitet organizacyjny wykupił prace p. E. Czernego, Bitków i inż. F. Haczewskiego, Kołomyja.

Wobec posiadania niezbyt obfitego materjału, organizatorzy uważają konkurs za pierwszy etap pracy w kierunku pozyskania zdjęć fotograficznych, ilustrujących w całej pełni Huculszczyznę.

Komitet organizacyjny apeluje przeto do wszystkich autorów, którzy nadesłali swe prace na konkurs, jak również do tych, którzy nie wzięli udziału, by w dalszym ciągu pod adresem: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Stanisławowie, ul. Szydłowskiego 7, nadsyłali swe prace, które po ocenie będą wykupywane.

Niezależnie od tego komitet organizacyjny, pragnąc wykonać komplet djapozytywów, których brak uniemożliwia rozwinięcie odpowiedniej propagandy Huculszczyzny, prosi autorów zdjęć premjowanych i wykupionych na konkursie o możliwie najrychlejsze nadesłanie negatywów, które po wykonaniu przezroczy zostaną im zwrócone.

Ruch wydawniczy

Jak otrzymać prawo jazdy?

Automobilklub Polski wydał ostatnio popularną broszurę p. t. „Jak otrzymać prawo jazdy". Jest to tym bardziej na czasie, że w związku z ułatwieniami przy nabywaniu i używaniu pojazdów mechanicznych wzrosła ilość pojazdów mechanicznych i rosną zastępy osób uprawnionych do prowadzenia samochodu lub motocykla.

W broszurze znajdują się wszystkie niezbędne informacje dotyczące procedury stosowanej przy egzaminie oraz wyszczególnienie tych umiejętności, jakimi musi się wykazać kierowca, pragnący otrzymać prawo jazdy. Oprócz tego w informatorze umieszczono objaśnienia przepisów ruchu drogowego, nadto informacje dotyczące opłat na Państwowy Fundusz Drogowy, obowiązków właściciela i kierowcy pojazdu, opis postępowania w razie sprzedaży lub wycofania pojazdu z ruchu itp. Bardzo wszechstronnie traktuje informator odpowiedzialność kierowcy i właściciela pojazdu w najróżniejszych wypadkach. Informator jest wyczerpujący. Styl jasny i zwięzły. To też należy się spodziewać, że z treścią informatora zapoznają się nie tylko wszyscy ubiegający się o prawo jazdy, ale i starzy kierowcy oraz właściciele pojazdów, którzy znajdą w nim bardzo przystępnie podane wyjaśnienia wszelkich przepisów związanych z posiadaniem i użytkowaniem pojazdu mechanicznego. — Cena informatora 1 złoty

Slady zamku z 13 w. odkryto na kaszubach

Zupełnie przypadkowo niedawno odkryte zostały w Mirachowie pod Kartuzami na Kaszubach ślady dawnego zamczyska, które stało na jednej z wysepek jeziora. Miejsce to znajduje się niedaleko leśniczówki. Ślady baszt i nasypów można doskonale dostrzec. Po dziś dzień mieszkańcy nazywają mały strumyk przepływający koło grodziska „Rów", co wskazywałoby, że była tu niegdyś fosa okalająca zamczysko. Resztki zamku pochodzą z lat 1220 i1266.

Sprawy hotelarskie

Związek izb broni hotelarstwo przed wygórowanymi podatkami

Związek Izb przemysłowo-handlowych R. P. wystosował do Min. Skarbu obszerny memorjał w sprawie podatku od lokali w hotelach i pensjonatach. Podatek od lokali wynosi dla mieszkań 1, 2 i 3-izbowych 8 proc. podstawy wymiaru, dla 4-izbowych i większych 12 proc. Wobec braku specjalnych przepisów hotele i pensjonaty obciążone zostały 12 proc. stopą, przewidzianą dla lokali większych.

Ustalając stopę podatku zależnie od ilości izb, miano na względzie przede wszystkim lokale, zamieszkiwane w całości przez jednego lokatora, a nie zajmowane częściowo. Tymczasem pokoje w hotelach stoją często puste, a mimo to każdy z tych pokojów obciążony jest podatkiem od lokali w wysokości 12-tu procent.

Powoduje to poważne obciążenie przedsiębiorstw hotelowych i pensjonatowych i uniemożliwia poddanie rewizji cen za pokoje, do czego należałoby dążyć w interesie ożywienia ruchu turystycznego w Polsce. W tym warunkach omawiany przemysł, pracując z deficytem, nie może poczynić potrzebnych inwestycji. Niski poziom hotelarstwa polskiego jest znany, ale też w tych warunkach zrozumiały.

Związek Izb prosi Min. Skarbu o zmianę w tym sensie, by hotele i pensjonaty były uważane za lokale 1, 2 i 3-izbowe i by do lokali tych stosowano 8 proc. stopę podstawy wymiaru podatku.

Kto posiada pamiątki myśliwskie?

Dzięki pomocy ludzi dobrej woli uzupełniłem znacznie mój księgozbiór myśliwsko-przyrodniczy, który udostępniłem bezinteresownie w moim mieszkaniu, (jak w bibljotece publicznej) każdemu pracującemu naukowo. Do tego zbioru poszukuję i nabywam: książki, pisma, kalendarze myśliwskie, autografy ludzi zasłużonych w łowiectwie, ekslibrisy, etykiety myśliwskie z flaszek (żubrówka etc.), statuty, regulaminy, legitymacje, dyplomy, listy i koperty kółek łowieckich, zaproszenia na polowania, bale myśliwskie itp.

Specjalnie proszę o umożliwienie mi nabycia medali, żetonów i odznak łowieckich, noszonych przy kapeluszach, lub przy klapach marynarek, a leżących bezużytecznie po szufladach. Proszę też o medale i odznaki z wystaw łowieckich, towarzystw opieki nad zwierzętami i ochrony przyrody, o odznaki myśliwskie prywatnych osób, za strzelania myśliwskie, żetony bractw strzeleckich i za biegi św. Huberta, o tarcze straży łowieckiej i leśnej itd. Jedyna to moja w Polsce kolekcja żetonów myśliwskich pójdzie w tym roku na wszechświatową wystawę łowiecką do Berlina, gdzie reprezentować będzie dorobek Polski i w tej dziedzinie, przedstawiając motywy łowieckie w sztuce grawerskiej itp.

Proszę też o wiadomości o dawnych zwierzyńcach i kulcie św. Huberta w Polsce oraz o adresy osób, do których mógłbym się zwrócić w powyższych sprawach.

Inne pisma, do których dotrzeć nie zdołam, proszę w imię słusznej sprawy o łaskawe przedrukowanie tej odezwy.

Józef Władysław Kobylański
kapitan rezerwy
starszy referendarz P. K. P.
Warszawa 1, ul. Górnośląska 16 m. 38.

Rajd krajoznawczy po Polsce

W organizowanym przez Polski Touring Klub „Rajdzie krajoznawczym po Polsce", który odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 maja 1937 r. będzie ogółem około 100 nagród do zdobycia, przy czym każdy zawodnik może ubiegać się o dowolną ilość nagród.

Uczestnicy tego rajdu mają dowolny wybór marszruty oraz momentu startu i względną swobodę w wyborze mety, na której zawodnik może rajd ukończyć. Mety regjonalne uruchomione będą bowiem w większości miast wojewódzkich, dojazd zaś do mety głównej w Warszawie nie będzie obowiązkowy. Regulamin rajdu rozsyłać będzie w najbliższym czasie sekretarjat Polskiego

Dynar turystyczny

„Wreme" donosi, że rząd jugosłowiański ustanowił dla turystów angielskich niższy kurs dynara, t. zw. „dynara turystycznego" po kursie 1 funt — 250 dynarów, czyli około 10 proc. taniej, niż kosztuje funt angielski na wolnym rynku pieniężnym.

Hotele i restauracje polecone

PRENUMERATA ROCZNA zł. 5.—; półroczna zł. 3.—. CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 70 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 50 gr., komunikaty zł. 1, opis 1.50 wszystko za 1 milimetr jednoszpaltowy (na stronie 4 szpalty). Drobne 20 gr. za słowo. Od cen powyższych rabatów się nie udziela. Za termin. druk ogł. Wydawnictwo nie odpowiada. Do bezpłatnego przedruku ogłoszeń Wydawnictwo jest obowiązane tylko w razie zniekształcenia tekstu, wynikłego z winy Wydwn. zmieniającego sens ogłoszeń. Fotografji ani rękopisów Wydawnictwo nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko za zgodą Redakcji. Copyright by „Wiadomości Turystyczne" Warszawa, 1937. Redaktor odp. i wydawca: Marjan Dziekański. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Żórawia 9, tel. 7-03-84. P. K. O. 9389.

Zakłady Graficzne „MATADOR", Warszawa, Grzybowska 41, tel. 5-98-44.